

ISSN 1232-4035
9 771232 403105

WTOREK 24 CZERWCA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXIV | Nr 25 (1729)



Unia utrzymała się w okręgówce

STRONA 32

Pościg za Kolumbijczykami. UCIEKALI Z OSTROGA JEDEN UDERZYŁ POLICJANTA



Chodziło o rutynową kontrolę. Cudzoziemcy rzucili się do ucieczki, gdy usłyszeli syrenę radiowożu. Ich auto wypadło z drogi. Kierowca uciekał dalej pieszo a drugi Kolumbijczyk uderzył policjanta z Bosackiej. SZCZEGÓŁY NA STR. 3

Ile zarobią na parkingu przy kościele?

STRONA 18

Czy podrożeją woda i ścieki w Raciborzu?

STRONA 2

Długa kolejka po mieszkanie komunalne

STRONA 6

BIELIŃSKI ZAMIAST MYŚLIWEGO W PCS



STRONA 14

Niezwykłe Boże Ciało w Krzanowicach

CZYTAJ NA STRONIE 28



REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBORZ 100,3 FM KRUPKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Nauczyciele chcą od starosty więcej pieniędzy

CZYTAJ NA STRONIE 10

Ścieżka niewidka

Dlaczego nie postępują prace przy budowie ciągu pieszo – rowerowego wzdłuż ulicy Gliwickiej? Takowa miała powstać na odcinku od ul. W. Łokietka do dworca PKP.

W magistracie informują, że prace projektowe dla tego zadania zostały wstrzymane. Miasto Racibórz odstąpiło o umowy z dotychczasowym wykonawcą. Trwa procedura zatwierdzenia nowego zamówienia przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Później ruszy procedura przetargowa. Ponieważ to dopiero faza projektowa, wykonawstwa należy spodziewać się raczej w przyszłym roku.

(m)

Centrum przesiadkowe na dawnym tzw. świńskim rynku

Miasto Racibórz złożyło wniosek o dofinansowanie projektu pn. „Rozwój zrównoważonej multimodalnej mobilności miejskiej w mieście Racibórz” – ze środków programu rządowego FEnIKS 2021-2027.

Zielone wiaty przystankowe

Planowana inwestycja obejmuje m.in. budowę węzła przesiadkowego w rejonie skrzyżowania ul. Opawskiej z ul. Ocicką, w obrębie istniejących przystanków. Inwestycja obejmuje wymianę nawierzchni dróg dojazdowych do peronów przystankowych wraz z wymianą podbudowy i kraężników.

Ponadto przewidziano wykonanie wiat przystankowych zielonych, zabu-

rowę wiat dla rowerów wraz z punktem ładowania rowerów elektrycznych i hulajnóg oraz wykonanie drogi dla pieszych i rowerów. Nowa ścieżka ma się połączyć z już istniejącą drogą rowerową oraz z zaplanowanymi peronami przystankowymi i wiatami rowerowymi.

Ponadto, w ramach zadania przebudowany zostanie parking samochodowy, obejmujący 6 stanowisk wraz ze stanowiskiem ładowania pojazdów elektrycznych na dwa samochody.



Nowa łąka kwietna

W ramach zadania wykonane zostanie oświetlenie dedykowane dla przejścia dla pieszych i przejazdu rowerowego. Wykonany zostanie również montaż modułowej toalety publicznej. W ramach inwestycji zagospodarowane zostaną tereny zielone w obrębie węzła przesiadkowego poprzez uporządkowanie zieleni niskiej i wysokiej, wykonanie nowych nasadzeń, łąki kwietnej oraz wykonanie zbiorników ziemnych przeznaczonych do retencji wody z odwodnienia pasa drogowego w celu ponownego wykorzystania do nawodnienia terenów zielonych wraz z systemem oczyszczania wody.

(red)

W SKRÓCIE

Sesja w komfortie

Alan Wolny chce poznać zatwierdzoną koncepcję remontu sali Kolumnowej w magistracie. Urząd ma wydać na ten cel ponad 800 tys. zł.

Markowice nie chcą podtopień

Justyna Henek-Wypior wystąpiła do prezydenta z prośbą o wyczyszczenie studzienek kanalizacyjnych oraz rowu melioracyjnego przy remontowanej ulicy Olimpijczyka. Dodatkowo row wzdłuż ulicy Ordona nie odprowadza wody i ta zalewa drogę.

Jedna ulica pomoże sąsiedniej

W magistracie przygotowano projekt przebudowy ul. Kopernika w Raciborzu. Uwzględnia on również budowę nowej kanalizacji deszczowej obejmującą między innymi przejęcie wody z ul. Starowiejskiej.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Tygrys nie skoczył

Czerwcową sesja jest absolutoryjna, czyli prezydent musi uzyskać od rady miasta wotum zaufania na kolejny rok pracy w magistracie. To ocena jego rocznej pracy, bo od wiosny 2024 rządzi miastem. Jacek Wojciechowicz przekonał PKP i ministra infrastruktury, żeby rozwiązali problem z linią kolejową na Dębiczu. Rosną szansę, że linia zniknie, dzięki czemu ruszy budowa kolejnego etapu drogi Racibórz-Pszczyna. W tym roku Wojciechowicz sprzedał teren pod nową fabrykę firmy Mieszko. Powiedział, że producent słodyczy będzie płacił podatki w Raciborzu. Były wiceprezydent stolicy sprowadził minione lata na plac Długosza koncert Lata z Radiem. O Raciborzu mówiono w publicznych mediach od rana do wieczora. To sukcesy włodarza. Są i cienie początku kadencji. Z mapy gospodarczej miasta zniknęło Rafako. To był największy podatnik w Raciborzu. Wojciechowicz odstąpił od budowy piętrowego parkingu przy ul. Kowalskiej oraz budowy parku, placu zabaw z wielkim misiem-zjeżdżalnią naprzeciw sanktuarium Matki Bożej. Wielomilionową dotację na inwestycje oddano do Warszawy. Jakby w zamian prezydent zapowiada, że zmieni wizerunek rynku. Jeszcze w tym roku mają się tam pojawić drzewa. Pomysłem rozwojowym są starania o ściągnięcie na Opawską terytorialsów, by zmienili starą szkołę w koszarę. Strefa gospodarcza na Mikołowskiej przyjmuje nowych przedsiębiorców. Oni dadzą ludziom pracę i zasila miejską kasę. To jednak małe kroczki, a nie skok tygrysa, na który liczyli wyborcy, kiedy prezydentem Raciborza został zastępca prezydenta Warszawy.

Ceny wody i ścieków utrzymają się do sierpnia

Trwa trzeci okres obowiązuje od 2022 roku taryfy, która kończy się w sierpniu bieżącego roku.

Wodociąg Raciborskie sp. z o.o. jest zobowiązana przekazać organowi regulacyjnemu Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wniosek o zatwierdzenie nowej taryfy.

We wniosku tym spółka przedstawiła wszystkie niezbędne parametry, które mają wpływ na funkcjonowanie przedsiębiorstwa, a które bezpośrednio przekła-

dają się na cenę 1 m³ wody oraz 1 m³ odprowadzanych ścieków.

Obecnie organ regulacyjny – PGW Wody Polskie – dokonuje weryfikacji i analizy złożonego przez spółkę wniosku, pod względem przedstawionych pa-



Po zakończonym postępowaniu taryfowym można określić nowe ceny

PODAJĄ URZĘDNICY

rametrów między innymi ponoszonych kosztów, planowanych remontów i inwestycji, poziomu amortyzacji itp.

Dopiero po zakończonym przez organ regulacyjny postępowaniu taryfowym będzie można określić czy i ewentualnie w jakiej wysokości zostaną ustalone nowe ceny za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na kolejny trzyletni okres taryfowy.

(red)

Odrostrada jest niebezpieczna

Marcin Fica domaga się od włodarza miasta wydłużenia barierki energochłonnej na odrostradzie – ulicy Reymonta (odcinek w rejonie sklepu Biedronka). W tym miejscu dochodzi do częstych kolizji i uszkodzone bywają latarnie. – Istnieje niebezpieczeństwo przewrócenia latarni na przeciwległy pas ruchu, co stwarza niebezpieczeństwo wypadkowe – zauważył Fica.

Temat zostanie przedstawiony i omówiony na najbliższym posiedzeniu Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Dro-

gowego przy staroście raciborskim, który jest organem zarządzającym ruchem na drogach gminnych.

(m)

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.



Zieleń w centrum Markowic

Radna Justyna Henek-Wypior złożyła interpelację dotyczącą zagospodarowania ziele-

nią skweru w centralnej części dzielnicy Markowice. Prezydent Jacek Wojciechowicz zwrócił się z

prośbą o wyrażenie na to zgody do zarządcy drogi – Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

(m)

Kolumbijczycy uciekali przed policją

Policjanci z raciborskiej drogówki zatrzymali dwóch obywateli Kolumbii po pościgu ulicami miasta i zdarzeniu drogowym. 25-letni kierowca, prowadzący pojazd mimo braku uprawnień, nie zatrzymał się do kontroli.

Syrena ich spłoszyła

W sobotę 14 czerwca, w godzinach nocnych, policjanci z wydziału ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, patrolując ulicę Rudzką, wymijali się z pojazdem marki Toyota. Zachowanie kierującego

wzbudziło ich podejrzenia. Funkcjonariusze zawrócili, by przeprowadzić kontrolę drogową. W momencie nadania sygnałów świetlnych i dźwiękowych do zatrzymania, kierujący toyotą gwałtownie przyspieszył i rozpoczął ucieczkę w kierunku ulicy Gliwickiej.

Uderzył przy próbie ratunku

Policjanci poinformowali oficera dyżurnego, że ruszają w pościg. Uciekający pojazd poruszał się z dużą prędkością w kierunku Zawady Książęcej. Kierujący nagle stracił panowanie nad samochodem i auto się wywróciło. Kierowca wyostał się z pojazdu i próbował kontynuować ucieczkę pieszo. Po krótkim pościgu zatrzymał go mundurowy.

W tym samym czasie drugi z funkcjonariuszy próbował udzielić pomocy pasażerowi, który nie był w stanie samodzielnie opuścić pojazdu. Podczas interwencji 31-letni mężczyzna uderzył policjanta, naruszając jego nietykalność cielesną.

Mandat z trzema zerami

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu. Zatrzyma-

3

lata więzienia grożą za uderzenie policjanta

ni okazali się obywatelami Kolumbii w wieku 25 i 31 lat. Jak ustalili mundurowi, kierujący nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów. Usłyszał on zarzut niezatrzymania się do kontroli drogowej – przestępstwo to zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. Otrzymał również mandat karny w wysokości 5 tysięcy złotych za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym. Ponadto będzie odpowiadać przed sądem za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień.

31-letni pasażer odpowie za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Jest to zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Rąbnął w słup. Nietrzeźwemu kierowcy grożą 3 lata więzienia



Rzeczniczka raciborskiej policji Joanna Wiśniewska podała, że mundurowi zatrzymali pijanemu kierowcy prawo jazdy

Do zdarzenia doszło 16 czerwca przed 20.00 na ulicy Kozielskiej w Brzeźnicy. 32-letni kierowca stracił panowanie nad oplem i auto uderzyło w stojący przy drodze słup energetyczny.

Obsługujący zdarzenie drogowe policjanci wyculi od mężczyzny woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie kierującego. W wyniku zdarzenia kierujący nie odniósł

obrażeń, doszło jednak do znacznego uszkodzenia infrastruktury energetycznej. Na miejscu zdarzenia mundurowi zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy, a o jego dalszym losie zadecyduje sąd.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz doprowadzenie do kolizji drogowej, 32-latkowi grozi kara do 3 lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. (red)

Niebezpieczna alfa-PVP

Patrol policji zatrzymał na ulicy Mariańskiej posiadacza groźnej substancji psychotropowej.

W poniedziałek 16 czerwca w godzinach nocnych policjanci z wydziału prewencji raciborskiej KPP pa-

trolowali ulicę Mariańską. Tam zauważyli mężczyznę, którego zachowanie wzbudziło ich podejrzenia. Na widok mundurowych zaczął nerwowo się rozglądać i chować przedmioty do kieszeni.

Podczas legitymowania 43-letni mieszkaniec Raciborza wyjął z kieszeni bluzy niewielkie pudełko i próbował je wyrzucić. Policjanci natychmiast zareagowali i zabezpieczyli przedmiot. Jak się okazało, wewnątrz

znajdowały się substancje psychotropowe. Wstępne badania wykazały, że była to alfa-PVP, znana z wyjątkowo silnego i niebezpiecznego działania.

Motoryzacyjny oszust

Policjanci z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu zatrzymali 31-letniego raciborzanina, który dokonywał oszustw internetowych.

Proceder dokonywany w internecie trwał około dziewięć miesięcy. Mężczyzna za pośrednictwem jednego z popularnych portali ogłoszeniowych kupował artykuły motoryzacyjne.

Niestety nie regulował należności za nabyty towar.

Zebrany przez raciborskich śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 31-latkowi aż 21 zarzutów. Mundurowi zabezpieczyli mienie znalezione u podejrzanego. Wartość towaru oszacowano na około 25 tysięcy złotych. To także równowartość strat, jakie ponieśli poszkodowani w tej sprawie. (red)

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 6660 111

PIENTKA KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głębczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

Festiwal Górnej Odry 2025. Przez Subregion Zachodni płynie nie tylko rzeka, ale i turystyka



■ Wicemarszałkini Województwa Śląskiego – Joanna Bojczuk

Na dziedzińcu Zamku Piastowskiego w Raciborzu odbyła się 16 czerwca konferencja prasowa, podczas której ogłoszono szczegóły nadchodzącego, piątego już Festiwalu Górnej Odry. Pod hasłem przewodnim „Płynie w nas turystyka” Subregion Zachodni Województwa Śląskiego przygotowuje się na weekend pełen atrakcji, w dniach od 27 do 29 czerwca. Organizatorzy spodziewają się pobicia zeszłorocznego rekordu frekwencji, który wyniósł ponad 140 tysięcy uczestników.

„Będzie jeszcze lepiej niż dotąd”

Konferencję poprowadził Arkadiusz Żabka z Radia 90, który podkreślił rosnące znaczenie festiwalu na mapie kraju.

– Festiwal Górnej Odry to dowód na to, że Odra potrafi łączyć w tym podzielonym kraju. Rzeka stała się dla nas wspólnym mianownikiem – mówił Żabka.

Sukces wydarzenia to efekt konsekwentnej pracy nad budową marki turystycznej regionu.

Pierwsza o wydarzeniu opowiadała Joanna Bojczuk, wicemarszałek Województwa Śląskiego, która z dumą zaprosiła wszystkich na Festiwal. Zapewniła, że tegoroczna odsłona będzie jeszcze lepsza niż poprzednie, obiecując „wiele fajnych imprez i wydarzeń” w ostatni weekend czerwca.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreślił

wspólny wysiłek samorządowców Subregionu Zachodniego w tworzeniu tego „największego tego typu festiwalu w Polsce”. Zaprosił do Raciborza na liczne wydarzenia towarzyszące, w tym pokazy z udziałem rekonstruktorów legionów rzymskich, noc teatru i festiwal odkrywców na Zamku.

12 zaproszeń na konferencji – od Pływadeł po imprezę na kampusie

Przedstawiciele poszczególnych miast i gmin zaprezentowali swoje unikalne programy:

- Racibórz (Michał Kuli-ga, zastępca prezydenta miasta): zaprosił na 26. edycję Pływadeł – wyjątkowego wydarzenia na Odrze z udziałem przepięknych konstrukcji

pływających. Dodatkowo miasto przygotowało atrakcje na bulwarach nadodrzańskich.

- Rybnik (Arkadiusz Marcol, zastępca prezydenta miasta): zapowiedział wielki finał festiwalu na rybnickim kampusie, z koncertami Magdy Bedy, Wiktora Dydudy oraz zespołu Kombii, a także festiwal piosenki harcerskiej i rajd zabytkowych samochodów. Finał wpisuje się w letnią trasę Radia ZET.
- Jastrzębie-Zdrój (Michał Urgoł, prezydent miasta): mimo oddalenia od Odry, Jastrzębie-Zdrój zaprasza na kajaki i rowerki wodne w Szymańcówce, rowerowe podchody z nagrodami oraz „Kino po ćmoku” po zmroku.
- Powiat Rybnicki (Grzegorz Potysz, szef promocji

w starostwie rybnickim): zaprosił do pięknego dworu w Łukowie Śląskim (gmina Gaszowice) na piątkowe wydarzenia, takie jak koncert zespołu Vlado Kumpan, pokaz szermierki, „bitwa smaków” i zwiedzanie galerii obrazów.

- Krzyżanowice (Grzegorz Utracki, wójt gminy): podkreślił transgraniczny charakter festiwalu, zapraszając na otwarcie granicznych meandrów Odry z Bohuminem oraz spływ kajakowy. Dla niezdecydowanych – Centrum Górnej Odry na Starym Moście z filmami o przyrodzie.
- Żory (Sebastian Faucz, szef biura promocji): przygotowały trzydniową imprezę z licznymi atrakcjami w nowych lokalizacjach, takich jak

Pałac Baranowice (klimat retro) i amfiteatr przy Murach Obronnych (spektakl operetkowy). Oczywiście nie zabraknie wydarzeń wodnych na kąpieliskach Śmieszek i Rajską Falą.

- Radlin (Marcin Król, zastępca burmistrza): zaprosił do Parku Jordanańskiego na zabawę w stylu lat 80. z muzyką, grammi i możliwością przejazdu słynnym autobusem „ogórkiem”.
- Nędza (Joanna Kazubska, dyrektor centrum kultury): Gmina Nędza po raz pierwszy uczestniczy w festiwalu, oferując warsztaty fotograficzne, spacer ornitologiczny w rezerwacie Łęczczok, bieg dogtrekkingowy oraz niedzielne popołudnie nad stawem Babiczok z warsztatami wikliniarskimi, pokazami folklorystycznymi i Fire Show.
- Kuźnia Raciborska (Anna Gasidło, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji): zaprosiła na stację kolei wąskotorowej w Rudach na warsztaty kowalstwa i poszukiwania rudy żelaza, nocne zwiedzanie Starego Opactwa Cysterskiego z degustacją i koncertem przy świecach. Ośrodek Wodnik po raz pierwszy powita wakacje z atrakcjami wodnymi, animacjami dla dzieci i pokazem laserowym. Odbędzie się tu także finał Pływadeł z występem zespołu Fiesta.
- Pietrowice Wielkie (Małgorzata Paletta, Stacja

”

To największa taka impreza na świecie. Żadne pływadełło nie jest tak długie jak nasze

BRONISŁAW PIRÓG

Kultura): zaprosiła do Kornic, na „plażę bez wody”, gdzie odbędą się warsztaty archeologiczne z doktorem Furmankiem, występy zespołu Rustika z muzyką średniowieczną i pokazy ognia.

- Rydułtowy (Marcin Połomski, burmistrz): zaprasza na ośrodek rekreacyjny Ryba, gdzie pod hasłem „Wieś spokojna, wieś wesoła” odbędzie się budowanie wehikułu czasu, zasilanego śląskim węglem, a także dojenie krowy, ujeżdżanie byka i wiejska potańcówka.

Przypłyną pływadełła wysokie na 13 metrów

Szczególną atrakcją, która obchodzi w tym roku 26. edycję, są Pływadełła. Pomyślowca, Bronisław Piróg, z dumą podkreślił ich unikalność.

– To jest największa taka impreza na świecie. Sprawdził to kiedyś pan Paweł Żółciński, zapalony turysta z Raciborza i żadne pływadełło nie jest tak długie jak na-



■ Bronisław Piróg – kapitan raciborskiego Pływadełła

sze. To jest trasa na prawie 43 km i nie trwa dwa dni. W tym roku spodziewanych jest około 40 pływadeł, niektóre o wysokości nawet 13 metrów – mówił Piróg.

Zaprosił wszystkich na wodowanie w piątek i start w sobotę, zaznaczając rosnące zainteresowanie imprezą ze strony gości z zagranicy, w tym z Niemiec i Czech.

Adam Wawoczny, dyrektor Festiwalu, podsumował przygotowania, podkreślając, że Kraina Górnej Odry już drugi rok dzierży tytuł jednej z 12 polskich marek turystycznych. Zeszłoroczna edycja przyciągnęła ponad 140 tysięcy odwiedzających, a w tym roku organizatorzy celują w 150 – 160 tysięcy. Dyrektor zapewnił o gościnności regionu i bogactwie oferty, która obejmuje turystykę wodną, rowerową, nocne zwiedzanie (np. cysterskiego opactwa w Rudach) oraz spływy kajakowe.

650 osób pracuje przy Festiwalu

W tym roku festiwal za-

oferuje ponad 130 atrakcji w kilkudziesięciu lokalizacjach. Jest to wydarzenie, które rozpoczyna wakacje w Krainie Górnej Odry. Organizatorem Festiwalu Górnej Odry jest Województwo Śląskie. Głównym partnerem jest Gaz System, a także Śląska Organizacja Turystyczna. Patronat honorowy sprawuje Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej. Partnerami medialnymi są portal Nowiny i Telewizja Polska Katowice.

Adam Wawoczny podziękował wszystkim samorządowcom i Marszałkowi Województwa Śląskiego za wsparcie finansowe, bez którego organizacja tak dużej imprezy byłaby niemożliwa. W samo przygotowanie i przeprowadzenie festiwalu zaangażowanych jest blisko 650 osób.

Zaprosił na koniec na V Festiwal Górnej Odry w dniach 27, 28 i 29 czerwca. – Przyjeďte i przekonajcie się, że „Płynie w nas turystyka!” – zachęcał A. Wawoczny.

(ma.w)

Byłemu szefowi rady brakuje w Raciborzu ręki gospodarza

Najdłuższy stażem w samorządzie radny Henryk Mainusz podzielił się ostatnio swoją opinią na temat zaniedbanych kamienic, które straszą na terenie miasta.

Henryk Mainusz, który wypełnia mandat radnego miejskiego już siódmą kadencję zabrał głos na ostatnim posiedzeniu komisji gospodarki miejskiej. Obrady zdominowały kwestie sprzedaży mienia komunalnego na rzecz prywatnych właścicieli. Mainusz podzielił się przy tym obawami, czy nowi właściciele w odpowiedni sposób zadbają o obecną, jeszcze miejską własność. – Są w Raciborzu liczne miejsca, które nie poczuły ręki go-



■ Henryk Mainusz uważa, że pustym kamienicom należy dać szansę na drugie życie

spodarza – oświadczył na forum komisji.

Obawy przed spekulacją

Wskazał na opuszczony budynek tuż przy rondzie Solidarności, a także niszczącą od lat kamienicę na placu Wolności nad pizzerią. Wspomnił także o dawnej piekarni przy ul. Mariańskiej. – Stoją puste latami. Czerwcową sesja jest zdominowana sprze-

dażą nieruchomości miejskich. Żeby nie było z tego spekulacji, bo ktoś chce kupić i czekać aż da się to spieniężyć. Bo to jest dla miasta szkodliwe – uznał H. Mainusz.

Uważa, że puste, zaniedbane budynki znajdują się w newralgicznych miejscach, widocznych, wręcz wizytówkowych w Raciborzu.

Dwie dekady zapomnienia

– Nie mam pomysłu jak tych właścicieli sprowokować do jakiegoś kroku, ale jak kogoś nie stać na taki remont, jak nie ma na to pomysłu, to sugeruję zbycie tej własności. Żeby dać szansę na drugie życie, odtworzenie, na mieszkania, czy lokale handlowe – przekonywał urzędników i radnych H. Mainusz.

Niepokoi go zastój i ma-

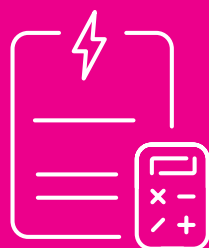
razm w przypadku wspomnianych nieruchomości, a to nie wszystkie, które mógłby podać. – Następuje popadnie w coraz większą ruinę, a co stoi przez lata, to nie zmienia się nagle. Te trzy budynki, one po 20 lat stoją w zapomnieniu – nadmieniał Henryk Mainusz.

Wtórował mu drugi z nestorów samorządu w Raciborzu – Marcin Fica. Ten wskazał budynki przy ulicy Głubczyckiej, przy wjeździe do miasta. Fica wie, że miasto nie może zaingerować w działania właściciela prywatnego. Mainusz odparł, że można przynajmniej sprowokować właścicieli do jakiejś decyzji.

M. Fica mówił, że próbował do urzędu ściągnąć na rozmowę powiatowego inspektora nadzoru budowlanego, ale ten odmówił, bo jest zajęty pracą.

(ma.w)

REKLAMA



Ważny termin dla firm!

Do **30 czerwca 2025** roku firmy powinny złożyć Informację o pomocy, żeby ceny maksymalne prądu za drugie półrocze 2024 roku zostały utrzymane.

Jeśli tego nie zrobią, to do faktur za ten okres zostanie im doliczona różnica pomiędzy ceną maksymalną, a ceną wynikającą z indywidualnych umów biznesowych wraz z odsetkami.

Już teraz wypełnij formularz na tauron.pl/pomoc

Konferencja Wojciechowicza: bunt w Markowicach, więzienne bloki oraz rondo przy KFC i Orlenie niezbędne od zaraz

Na comiesięcznej konferencji prezydenta Raciborza – Jacka Wojciechowicza pytaliśmy wólarza o irytację markowiczów częstym zamykaniem przejazdu kolejowego i zapowiadane w internecie „pierwsze powstanie markowickie” w tej sprawie. Wólarz odniósł się także do posłizgu z otwarciem Urban Labu na dworcu PKP i planu zadrzewienia Rynku.

200 oczekujących na mieszkanie komunalne

Miasto rozważa przejście nowo wybudowanych bloków od Służby Więziennej. „Jeżeli Służba Więzienna nie ma takiego dzisiaj zapotrzebowania na mieszkania, jak to planowała wcześniej, to oczywiście jest możliwe, żebyśmy podjęli takie rozmowy,” powiedział prezydent. Podkreślił również, że miasto ma w kolejce około 200 osób oczekujących na mieszkania komunalne. Dodatkowo, przez TBS budowanych jest około 120 mieszkań komunalnych, z których około 100-120 powstanie na Łąkowej. Ostatnie „dni otwarte” dla zainteresowanych mieszkańiami spotkały się z dużym zainteresowaniem, pozwalając mieszkańcom ocenić rozkłady i jakość wykonania. Przejście mieszkań od

Służby Więziennej znacząco skróciłoby listę oczekujących.

„Powstanie markowickie”

Mieszkańcy Markowicz zmagają się z poważnymi problemami komunikacyjnymi, wynikającymi z częstego zamykania szlabanu kolejowego. Sygnały o tzw. „pierwszym powstaniu markowickim” i postulaty budowy obwodnicy czy tunelu dotarły do magistratu. Prezydent przyznaje, że miasto startuje od zera w tej kwestii, gdyż przez ostatnie dekady nie powstała żadna dokumentacja dotycząca obwodnicy Markowicz. Wskazuje również, że estakada jest niemożliwa ze względu na ukształtowanie terenu, a jedyną opcją jest budowa tunelu, co wymaga jednak szczegółowych analiz ekspertów.

Racibórz pod wodą

Innym problemem, szczególnie dotkliwym po ostatnich ulewach, są podtopienia. Mimo regularnego czyszczenia studzienek i kanalizacji przez wodociągi skala opadów często przewyższa możliwości infrastruktury. „Wystarczy jedna dobra ulewa, żeby nanieść różnego rodzaju zanieczyszczeń, które powodują, że te studzienki ponownie są niedrożne,”

wyjaśnił prezydent, dodając, że to „praca non stop.” Kluczowym działaniem ma być budowa zbiornika retencyjnego na Oicach w drugiej połowie roku, co ma znacznie poprawić sytuację w tej części miasta. Racibórz, leżący w niecce, wymaga budowy wielu takich zbiorników w celu pełnego zabezpieczenia przed wodą opadową.

Zawnioskowali o rondo na mycie

Rozwój handlu, w tym otwarcie dużego salonu meblowego i zbliżające się otwarcie centrum handlowego, generuje coraz większy ruch na raciborskich drogach. Prezydent poinformował o wystąpieniu do Generalnej Dyrekcji z postulatem przebudowy skrzyżowania na ulicy Rybnickiej na rondo z odseparowanymi prawoskrętami, co ma udroźnić ruch w godzinach szczytu.

Niedoszacowany PiS

Odnosząc się do wyników ostatnich wyborów, prezydent skomentował przedwczesną euforię niektórych sztabów, podkreślając, że wyniki PiS i ich kandydatów są zazwyczaj niedoszacowane. Nie przewiduje jednak znaczącego wpływu wyników wyborów na funkcjonowanie samorządów, gdyż rola prezydenta

w polskim systemie politycznym jest ograniczona, a samorząd jako instytucja jest dobrze oceniany przez mieszkańców.

Kiedy Rybnik uczył się od Raciborza

W kontekście współpracy regionalnej prezydent Raciborza odniósł się do relacji z Rybnikiem, stwierdzając żartobliwie: Rybnik „uczył się od Raciborza,” na co dopowiedzieliśmy: „ale dziś uczeń przerósł mistrza”. Prezydent otwarcie stwierdził, że Racibórz „30 lat lekko przespał”, wskazując na zmniejszenie liczby mieszkańców i osłabienie znaczenia przemysłu. Niemniej jednak miasto planuje ożywienie i rozwój, choć podkreśla, że efekty działań samorządu widoczne są w dłuższej perspektywie.

Placówki na stracie

Dyskusja dotknęła również finansowania placówek kultury. Muzeum i biblioteka miejska odnotowały straty, jednak prezydent podkreślił, że instytucje te „są potrzebne i miasto na pewno jest w sytuacji, w której po prostu musi to finansować.” Nie planuje rewolucyjnych reform, ale zapowiada rozmowy na temat budżetu na przyszły rok w celu optymalizacji funkcjonowania.



■ Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz z szefową swojego biura Joanną Janik

Dworzec obciąża budżet miasta

Postępy prac na Urban Labie również były tematem rozmowy. Wykonawca ma pewne opóźnienia, a otwarcie przewidywane jest na koniec czerwca. Prezydent przyznał, że placówka będzie kolejnym obciążeniem dla budżetu miasta, ale jest to niezbędny element rewitalizacji. Krytycznie odniósł się do „lekkiej ręki” poprzednich władz w fundowaniu udogodnień bez uwzględnienia kosztów utrzymania w długiej perspektywie.

Na Rynku „urosną” drzewa

Miasto posiada już gotową wizualizację zmian na raciborskim rynku. Koncepcja, która ma zostać przedstawiona Radzie

Miasta w czerwcu, zakłada wprowadzenie zieleni, przede wszystkim drzew o kulistych koronach wokół Kolumny Maryjnej, a także zmianę oświetlenia, nawierzchni i ustawienie mebli miejskich. Celem jest podniesienie estetyki centrum miasta i uczynienie go bardziej atrakcyjnym dla mieszkańców i turystów. Prace mają rozpocząć się po wakacjach.

Biletów na razie nie planują

Na koniec, prezydent odniósł się do kwestii darmowej komunikacji miejskiej, która jest wciąż w okresie testowym. Obecnie nie ma planów jej likwidacji, a miasto widzi jej pozytywny wpływ na mieszkańców, pomimo kosztów.

(ma.w)

Pamiętali o Narodowym Dniu Powstań Śląskich

Pod raciborskim pomnikiem Powstańców poseł PiS z członkami Klubu Gazety Polskiej uczcili bohaterów. W Narodowy Dzień Powstań Śląskich pod pomnikiem nad Odrą zgromadzili się przedstawiciele środowisk patriotycznych.

Przybyli na czele z posełem Michałem Wosiem. Pod pomnikiem złożono kwiaty w hołdzie uczestnikom trzech śląskich zrywów niepodległościowych. Wspólna obecność i oddanie czci bohaterom miały podkreślić pamięć o miesz-

kańcach Śląska, którzy przed stu laty toczyli walkę o przynależność regionu do odrodzonej Polski. Święto powstańcze zostało ustanowione z inicjatywy prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz Sejmiku Województwa Śląskiego.

(red)



■ Poseł PiS – Michał Woś i sympatycy prawicy pod raciborskim pomnikiem powstańczym

nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj i na kolo, i na biegi wesoła!

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

WYSTARTOWALIŚMY

Ruszajcie na trasy – powodzenia!

MAMY
1400
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ!

Jeśli nie zapisałeś się do RowerON-u
też możesz jeździć po naszych trasach.
Opisy 72 tras na www.roweron.pl



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Krwiodawcy z regionu otrzymali odznaczenia ministra zdrowia

W poniedziałek, 16 czerwca w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa Raciborzu wręczono odznaczenia „Honorowy Dawca Krwi-Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. W imieniu i z upoważnienia Ministra Zdrowia wręczył je krwiodawcom pełniący obowiązki dyrektora raciborskiej placówki Adam Rajman.

– 14 czerwca to data niezwykła – to święto wszystkich, którym bliska jest troska o los człowieka i wewnętrzna potrzeba niesienia mu pomocy. Tej ważnej i najbardziej realnej, bo popartej regularnym, niejednokrotnie wieloletnim, dzieleniem się bezcennym lekiem – krwią i jej składnikami. Nie udało się go pozyskać i zapewnić do leczenia pacjentów, gdyby nie wzorowa postawa wszystkich Honorowych Dawców Krwi i osób propagujących ideę honorowego krwiodawstwa. Podczas tegorocznych obchodów Światowego Dnia Krwiodawcy podziękowano zaangażowanym w każdą aktywność na tym polu i wspieranie działalności Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu – informuje RCKiK w Raciborzu.

Odnaczenia ministra zdrowia

– W RCKiK w Raciborzu miało miejsce spotkanie z tymi 39. Krwiodawcami z regionu, którzy oddali co najmniej 20 litrów krwi lub odpowiadającą tej objętości ilość innych jej składników. Tak znaczna objętość oddanej krwi to nie tylko dowód na wielkość i otwartość serca. W ślad za nią idzie rzecz wydawałoby się niemożliwa: pielęgnowanie nawet tak kruchej wartości, jaką jest życie. Głównym punktem spotkania było wręczenie Krwiodawcom

odnaczeń „Honorowy Dawca Krwi-Zasłużony dla Zdrowia Narodu”, którego w imieniu i z upoważnienia Ministra Zdrowia dokonał pełniący obowiązki dyrektora raciborskiej placówki Adam Rajman. Nie zabrakło słów uznania, gratulacji i życzeń kierowanych do Krwiodawców oraz pamiątkowych zdjęć. W uroczystości wzięli udział także: przedstawiciel władz powiatu raciborskiego wicestarosta Ewa Lewandowska oraz przedstawiciel władz samorządowych, wójt gminy Nędza Leszek Pietrasz. Obecność wyjątkowych gości, a zarazem osób działających na rzecz regionu, wśród Krwiodawców w tym szczególnym dniu dodała rangi wydarzeniu i podkreśliła znaczenie ofiarności i poświęcenia każdego z ratowników życia dla dobra lokalnej społeczności i nie tylko. Nie od dziś wiadomo, że spędzony razem czas umacnia relacje. Dziękujemy za niego teraz i wierzymy, że przyszłość w dalszym ciągu będzie jednoczyła nas w dążeniu do wspólnego celu – informuje raciborskie centrum krwiodawstwa.

Krwiodawcy uhonorowani odznaczeniem ministra zdrowia:

Anysz Dawid, Bartczak Tomasz, Bieńkowski Grzegorz, Bober Artur Łukasz, Chlebowski Damian, Cieślak Rafał Andrzej, Dłucik Mariusz Benedykt, Dziura Bronisław Józef, Gałązka Wiesław, Grąziowski Dariusz Stanisław, Guzy Sebastian Artur, Jasion Wiesław, Kamiński Andrzej, Kotula Joachim, Koza Anna Małgorzata, Lerch Jarosław, Menzyk Mirosław, Misala Mariusz, Ogrodnik Ewa Barbara, Piątek Grzegorz, Podolski Grzegorz, Pożarowski Andrzej, Ptaszyński Jerzy Wojciech,



■ Pełniący obowiązki dyrektora RCKiK – Adam Rajman wręczył odznaczenia i upominki dla honorowych krwiodawców

Sapek Dariusz Krystian, Sarna Dariusz

Sawicki Grzegorz, Sitek Jacek Szymon, Sołowski Jacek, Strzałkowski Krzysztof, Sztuba Damian, Szulik Dawid Piotr, Ulatowski Tomasz Artur, Waszak Sebastian, Wawrzynczak Mirosław Sylwester, Wieczorek Dawid, Wilczyński Zbigniew Stefan, Wójcikowski Adam Tadeusz, Wuwer Wojciech Krzysztof, Wychowaniec Adam Arkadiusz.

Każdy zdrowy człowiek może oddać krew

– Zebraliśmy się tutaj, żeby uhonorować naszych dawców z okazji Światowego Dnia Krwiodawcy. W tym dniu chcemy przede wszystkim podziękować dawcom za ich ofiarność, za to co robią, bo jest to niezwykle szlachetny cel – ratować komuś życie. Oni dzielą się częścią siebie i można powiedzieć, że to dawstwo krwi jest takim ak-

tem miłości wobec drugiego człowieka, jest to niezwykle cenne i tak naprawdę bez tych dawców cała służba krwi by nie istniała – mówi Nowinom p.o. dyrektora RCKiK Adam Rajman.

Jak zaznaczył pan Rajman, raciborskie centrum ma około 14 tysięcy stałych dawców. W ciągu roku jest ponad 35 tysięcy donacji. Zasięg RCKiK obejmuje powiaty: raciborski, rybnicki, wodzisławski oraz miasta Jastrzębie-Zdrój, Rybnik i Żory. – To jest rejon zamieszkiwany przez około pół miliona osób, działa na tym terenie kilkadziesiąt klubów – mówi Adam Rajman.

Szef RCKiK w rozmowie z nami wskazuje na wiele akcji, które odbywają się m.in.: w szkołach, mówi też o zaangażowaniu służb mundurowych oraz działalności klubów i stowarzyszeń. Zapytaliśmy dyrektora o to, kto może zostać krwiodawcą. – Można powiedzieć, że praktycznie każdy może to zrobić, trzeba mieć skończone 18 lat, trzeba ważyć przynajmniej 50 kg i ogólnie czuć się zdrowym. Przed każdym oddaniem zawsze lekarz bada dawcę, osoba chętna oddać krew musi wypełnić też kwestionariusz. Każdy zdrowy człowiek jest w stanie do nas podejść i spróbować – zachęca dyrektor Rajman.

Na uroczystość przybyli krwiodawcy z całego regionu

– W moim przypadku to był czysty przypadek, przyjechał autobus na kopalnię KWK Jas-Mos i tak zaczęła się moja przygoda z krwiodawstwem. Pierwsze oddanie krwi było bardzo traumatyczne, bo straciłbym przytomność, ale jakoś przełamałem te lody i oddaję krew do dnia dzisiejszego. Oddałem ponad 20 litrów krwi, łącznie z osoczem. Cieszę się z tego bardzo, na pewno pomogłem chociaż jednej osobie. To odznaczenie jest dla mnie wyróżnieniem za moją działalność – mówi Nowinom Damian Chlebowski z Jastrzębia-Zdroju, który przybył na uroczystość w mundurze górniczym.

– U mnie zaczęło się bez jakiejś wielkiej przyczyny.

Jestem krwiodawcą bardzo długo, oddałem już 40 litrów. Moja żona podczas porodu straciła trochę krwi i wtedy też doceniła to, jak ważne jest oddawanie przeze mnie krwi – mówi nam Artur Bober z Rybnika.

– Oddaję krew od 17 lat i ponad 20 litrów już oddałem. Jest to pomoc, która jest bardzo prosta, bo nie kosztuje nic, poza tym, że trzeba znieść klucie. Jeśli chodzi o to, jak zachęcić nowe osoby do oddawania krwi, to trzeba propagować wśród ludzi, że nie jest to nic kosztownego, my nic nie tracimy na oddawaniu krwi. Natomiast jest to prosta, rzeczywista pomoc drugiemu człowiekowi. Czasem docenia się to dopiero wtedy, gdy ktoś z rodziny potrzebuje krwi – mówi nam Ewa Ogrodnik z Raciborza. (FK)



■ Wśród uczestników wydarzenia znalazł się wójt Gminy Nędza – Leszek Pietrasz

10 litrów krwi na akcji

W uroczystościach wzięli udział również funkcjonariusze raciborskiej Straży Granicznej – Jesteśmy klubem honorowych dawców krwi o nazwie „Pograniczna Grupa Krwi”. Działamy przy Śląskim Oddziale Straży Granicznej od ponad 3 lat. W tej chwili w naszej grupie jest 50 członków, są to kobiety i mężczyźni. Mundur to szczytny cel i pewne zobowiązanie również, także oddawanie krwi i mundur tym bardziej idą w parze. Krwiobus do nas przyjeżdża minimum cztery razy w roku i dodatkowo nasi członkowie oddają krew również na terenie RCKiK w Raciborzu. Nie wszyscy mogą bowiem oddać krew w krwiobusie, np. ze względu na czynności służbowe. Jedna akcja to jest ponad 10 litrów krwi za każdym razem – mówi nam mjr SG Wiesław Jasion, prezes klubu HDK „Pograniczna Grupa Krwi” przy Śląskim Oddziale SG w Raciborzu.

20
oddanych litrów
krwi uprawnia
do odznaczenia
ministra



Starosta Swoboda poleca akcję wakacyjną Powiatu Raciborskiego. Na Zamek wracają konie, a PCS stoi otworem

Powiat Raciborski ogłosił start tegorocznej edycji akcji „Wakacje w Powiecie”, na konferencji prasowej program planowanych wydarzeń. Obejmuje całe spektrum działalności kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej, z bezpłatnym transportem autobusowym jako dodatkowym atutem.

Pierwsza akcja Bielińskiego

Konferencja prasowa, podczas której zaprezentowano szczegóły inicjatywy, była również okazją do ogłoszenia zmian personalnych i podziękowań dla osób, które przyczyniły się do rozwoju lokalnych instytucji. Starosta raciborski Grzegorz Swoboda oficjalnie przedstawił Tomasza Bielińskiego jako nowego dyrektora Powiatowego Centrum Sportu (PCS), który obejmie stanowisko

od 1 lipca. Podkreślono jego wkład w rozwój placówki i kontynuację wizji zapoczątkowanej przez Roberta Myśliwego. Myśliwy, dotychczasowy dyrektor PCS, został powołany na szefa Powiatowego Domu Kultury.

Utworzenie Powiatowego Centrum Sportu, choć początkowo budziło wątpliwości, dziś jest uznawane za słuszną decyzję, a jego sukces przypisuje się zaangażowaniu i pracy zespołu pod kierownictwem Myśliwego.

Oba stanowiska dyrektorskie obsadzono bez konkursów, w ramach awansów wewnętrznych.

Doceniono także Damiana Knurę, prezesa PKS-u, przewoźnika powiatowego, który został powołany na kolejną kadencję. PKS od lat wspiera akcję „Wakacje w Powiecie” i, jak podkreślono, rozwija się prężnie, z ambitnymi planami na przyszłość.

Wakacje rozpoczną się Festiwalem

Tegoroczna oferta „Waka-

kacji w Powiecie” jest kompleksowa i ma dotrzeć do wszystkich grup wiekowych, od najmłodszych po seniorów. W organizację przedsięwzięcia zaangażowane są instytucje:

Miejska i Powiatowa Biblioteka w Raciborzu przygotowała m.in. warsztaty kreatywnego budowania klockami Mubaabo, warsztaty tworzenia książeczek, koncert Agnieszki Grochowicz oraz wycieczkę do zabytkowej kolejki wąskotorowej w Rudach, zakończoną ogniskiem.

Powiatowe Centrum Sportu zaoferuje zajęcia wspinaczkowe, łucznictwo, tenis ziemny i stołowy, saunowanie, warsztaty malarskie, wakacje z archeologią, karaoke i animacje.

Zamek Piastowski w Raciborzu rozpocznie wakacje Festiwalem Górnej Odry i „Misterium Piastorum” z udziałem rzymskich legionistów. Planowane są również koncerty, Festiwal Zdrowia z ANS, zawody Hobby Horse, oraz „Lego Masters” z pół milionem klocków Lego. Sierpień



■ W Wakacje w Powiecie angażują się placówki kultury, szkoły i PKS

zwieńczy pierwsza powiatowa noc kabaretowa.

Nowością jest włączenie Zespołu Szkół Specjalnych do akcji. Dla ich podopiecznych zorganizowane zostaną mini-półkolonie.

Wsiąść do autobusu powiatowego

Powróci bezpłatna komunikacja powiatowa na wszystkie wydarzenia w ramach akcji „Wakacje w Powiecie”. Dzieci i młodzież do 19. roku życia, posiadający legitymację szkolną, będą mogli podróżować za darmo po całym powiecie. W ubiegłym roku z tej oferty skorzystało 25 000 osób, a w tym roku spodziewany jest kolejny rekord. Koszty bezpłatnych biletów, szacowane na około 70 000 złotych, ponosi Powiat Ra-

ciborski.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom młodzieży, która nie wyjeżdża na wakacje, Powiat Raciborski ufundował 500 biletów na zwiedzanie Zamku Piastowskiego.

Zamek otworzy się na Wawel

Wicedyrektor Zamku – Grzegorz Wawoczny zapowiedział, że planowane jest podpisanie umowy o współpracy z Zamkiem na Wawelu, co ma otworzyć nowe perspektywy i „otworzyć Racibórz na Kraków”, wprowadzając krakowskie akcenty do projektów zamkowych. Testowany jest również format imprez związanych ze starożytnym Rzymem na szlaku bursztynowym.

Jak podkreślono podczas konferencji, ideą akcji „Wakacje w Powiecie” jest wyjście poza Racibórz i dotarcie do wszystkich gmin powiatu. Zajęcia będą odbywały się m.in. w Rudach, Kuźni Raciborskiej, Szymocicach, Tworkowie, Krzanowicach i Roszkowie. W planach są wyjazdy na wąskotorówkę, baseny, siatkówkę plażową, kajaki, oraz rajdy rowerowe oraz wędrowki i zajęcia stacjonarne. Do tego dojdą koncerty, które uświetnią wydarzenia na terenie jednostek i w całym powiecie.

Szczegółowe informacje o wszystkich wydarzeniach w ramach akcji „Wakacje w Powiecie” dostępne są na stronie internetowej Powiatu Raciborskiego.

(ma.w)

BAJERSKI PYTA KSIĘGOWEGO SZPITALA: czy grozi nam wstrzymywanie zabiegów?

Doniesienia medialne o potencjalnej „dziurze” budżetowej w Narodowym Funduszu Zdrowia (NFZ) budzą zaniepokojenie także w Radzie Powiatu Raciborskiego. Krzysztof Bajerski z klubu „Lepszy Powiat” spytał goszczącego na posiedzeniu komisji zdrowia księgowego szpitala – Pawła Knopa, czy placówka z Gamowskiej będzie zmu-

szona do wstrzymywania planowych zabiegów.

– Oficjalnego potwierdzenia o brakach finansowych ze strony NFZ-u wciąż nie ma, ale trwają intensywne rozmowy na ten temat i my analizujemy sytuację – zapewniał przedstawiciel lecznicy.

Intensywna analiza

Fundusz nie wysłał szpitalowi pisemnego zawiado-

mienia ani o problemach z płynnością finansową ani o zamiarze ograniczenia finansowania świadczeń.

Szpitalne kolejki do zabiegów planowych są na bieżąco dostosowywane do wytycznych NFZ, a wszelkie informacje o ewentualnym nadmiarze pacjentów powinny być zgłaszane do Funduszu.

Mimo braku oficjalnego komunikatu, temat jest

intensywnie analizowany. Dyrektorzy placówek medycznych w całym kraju prowadzą rozmowy z przedstawicielami NFZ, w tym z udziałem dyrektora generalnego Funduszu. Bierze w nich udział także dyrektor Ryszard Rudnik z raciborskiej lecznicy.

Niedobór środków wydłuży kolejki

– Sytuacja jest monito-

rowana i w przypadku pisemnego potwierdzenia niedoboru środków, konieczne będzie opracowanie i wdrożenie pewnych ograniczeń w przyjmowaniu pacjentów. Na ten moment jednak placówki medyczne realizują wszystkie przyjęcia zgodnie z obowiązującymi kolejkami – zapewniał radnych Paweł Knop.

Dodatkowym elementem,

który budzi niepokój, jest opóźnienie w ogłoszeniu planu finansowego NFZ na drugie półrocze. Zgodnie z ustawą, powinien on być dostępny do końca maja. Ostatecznie ogłoszono go dopiero połowie czerwca, i to tylko na trzy miesiące – do końca września. Placówki medyczne będą działać w oparciu o ten krótkoterminowy plan.

(red)

5 milionów złotych Powiat musi dokładać do subwencji oświatowej by utrzymać obecną sieć szkół

Powiat raciborski stoi przed znaczącym wyzwaniem finansowym w obszarze oświaty, pomimo silnego zaangażowania w zapewnienie wysokiej jakości edukacji. Jak wynika z ostatnich wypowiedzi przedstawicieli władz powiatowych, subwencja oświatowa z budżetu państwa wciąż nie pokrywa wszystkich wydatków związanych z bieżącym funkcjonowaniem placówek edukacyjnych, nie wspominając o inwestycjach.

Tylko w ubiegłym roku dodatkowe wydatki na oświatę w powiecie przekroczyły 5,5 miliona złotych. Co więcej, jeśli doliczyć wydatki inwestycyjne w szkołach, łączna kwota rośnie do imponujących 12 milionów złotych. Te dane jasno wskazują na to, że powiat ponosi ogromne obciążenie finansowe, które powinno być w dużej mierze pokrywane przez rząd,

jako że oświata to zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej.

Władze powiatu raciborskiego systematycznie wnioskuje do ministerstwa i rządu o skorygowanie wysokości subwencji.

Obecna subwencja jest „gigantyczna” w kontekście kwoty, jaką powiat musi do niej dopłacać z własnego budżetu. Jest to swego rodzaju „bolączka”.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreśla, że obecnie szkoły na terenie powiatu prezentują się znakomicie. Inwestycje w infrastrukturę edukacyjną sprawiły, że obiekty są dobrze utrzymane i odpowiadają na współczesne potrzeby.

Mimo trudności finansowych, Powiat Raciborski nie zamierza rezygnować z inwestowania w oświatę i doceniania pracy nauczycieli.

Grzegorz Swoboda nadmieniał, że odbyły się rozmowy z przewodniczącą związków zawodowych z ZNP, które potwierdziły de-



■ Starosta raciborski podkreśla, że obecnie szkoły na terenie powiatu prezentują się znakomicie

terminację władz powiatowych do wspierania sektora edukacji.

– W tym roku, dzięki współpracy z przewodniczącymi komisji, a także osobą zarządzającą oświatą w imieniu powiatu, przygotowujemy zmiany dotyczące dodatku motywacyjnego dla nauczycieli. Celem jest docenić ciężką pracę naszych nauczycieli pomimo trudnego tematu, jakim jest niedoszacowana subwencja – podsumował G. Swoboda. (red)

Do szpitalnej kasy powinno wpłynąć ponad pół miliona za płatne parkowanie

Z przedstawionych danych powiatu wynika, że w ciągu dwóch miesięcy (od 12 listopada 2024 r.) przychody z parkingów wyniosły około 50 – 60 tysięcy złotych. W ubiegłym roku poniesiono znaczne nakłady na budowę nowych miejsc parkingowych, co oznacza, że koszty przewyższyły ówczesne wpływy.

Obecnie miesięczne przychody netto z parkingów utrzymują się na poziomie około 50 tysięcy złotych. Co istotne, wszystkie te środki są reinwestowane w tworzenie nowej infrastruktury, remonty i bieżące utrzymanie parkingów.

W kontekście mandatów za nieprawidłowe parkowanie, przedstawiciel szpitala podkreślił, że nie są one traktowane jako źródło dochodu. Wręcz przeciwnie – celem jest zminimalizowanie liczby wystawianych mandatów.

– Nie zależy nam na tym, żeby te mandaty były wystawione, dążymy do tego, żeby było ich jak najmniej,

żeby parking funkcjonował prawidłowo – komentował przed komisją zdrowia rady powiatu przedstawiciel szpitala – główny księgowy Paweł Knop. – Mandaty mają pełnić rolę prewencyjną i motywacyjną, zachęcającą kierowców do przestrzegania przepisów, a nie generującą zyski – nadmieniał Knop. Szpital nie korzysta finansowo na mandatach dla parkujących, tu wszystkie środki pozyskuje

firma APCOA prowadząca parking na Gamowskiej.

W przypadku dużej liczby wystawionych mandatów, które nie zostały umorzone, księgowy zapowiedział rozmowy z firmą. Jego zdaniem system ma działać sprawnie, ale jednocześnie sprawiedliwie, a jego głównym celem jest uporządkowanie ruchu i parkowania, a nie obciążanie kierowców nadmiernymi karami.

(ma.w)



■ Główny księgowy szpitala rejonowego w Raciborzu – Paweł Knop

Dodatek demotywujący. Szefowa ZNP w Raciborzu o braku odrobiny dobrej woli Powiatu dla nauczycieli

Coraz więcej niezadowolona w środowisku nauczycielskim szkół Powiatu Raciborskiego obserwuje Teresa Ćwik z Oddziału Międzygminnego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Od 10 lat starostwo nie podwyższa stawek dodatku motywacyjnego dla nauczycieli w powiatowych szkołach. Ćwik podała, że Powiat daje na dodatki 60 zł na etat, a np. Gmina Nędza – 500 zł. – Taka stagnacja trwa od wielu lat. Nie ma podwyżek, co najwyżej regulacje. Oceniam to jako zapaść totalną, dodatkowo nie dostrzegam ani odrobiny dobrej woli – oceniła Teresa Ćwik.

„Starosta nas zwodzi, na pisma nie odpisuje”

– Dyrektor w szkole podległej Powiatowi Raciborskiemu nie ma z czego docenić nauczyciela, który się wyróżnia – stwierdziła Teresa Ćwik przed komisją oświaty Rady Powiatu Raciborskiego. Swoje wystąpienie miała 17 czerwca na przedwakacyjnym posiedzeniu tego gremium. Z obliczeń przewodniczącej ZNP wynika, że starostwo raciborskie dokłada do dodatków motywacyjnych najmniej spośród samorządów prowadzących szkoły na Raciborszczyźnie. – To znaczy, że najmniej docenia pracę nauczycieli. Sta-

rosta wciąż nas zwodzi, a na pisma nie odpisuje. Rozmawiałam z nim telefonicznie, ale nie doczekałam się konkretów – powiedziała radnym T. Ćwik.

Przewodnicząca przyznała, że w rozmowach z nauczycielami spotyka się ze zdziwieniem, że zarząd powiatu, w którym przewagę mają oświatowcy, tak skąpi nakładów na nauczycielskie dodatki. – Ludzie tego nie rozumieją, a urósł duży problem. Mamy dodatk demotywujący – mówiła w starostwie Ćwik.

Radny Krzysztof Bajerski skomentował jej wypowiedź: to znaczy, że nie warto się wychylać przed szereg, a dodatkowa praca

jest wyłącznie dla idei, nie dla pieniędzy.

Bajerski: sprawa powinna być wyjaśniona

Przewodniczący komisji Adrian Plura stwierdził, że krytyka ze strony związku jest słuszna. Zazaczył, że starosta Grzegorz Swoboda zapowiedział, że stawki dodatku motywacyjnego zostaną zwiększone.

Wicestarostka Ewa Lewandowska poinformowała, że temat nie był dotąd zaprezentowany na forum zarządu. Teresa Ćwik odparła, że czuje się urażona takim postępowaniem wobec związków zawodowych nauczycieli, bo pismo



■ Szefowa raciborskiego oddziału ZNP – Teresa Ćwik na posiedzeniu komisji oświatowej Rady Powiatu Raciborskiego

firmują zarówno ZNP jak i Solidarność. Wysłano je 13 maja, a do 17 czerwca nie nadeszła odpowiedź.

Krzysztof Bajerski powiedział, że sprawa powinna

być wyjaśniona, zwłaszcza, że starosta staje w czerwcu przed radą powiatu żeby uzyskać absolutorium za swoją roczną działalność.

(ma.w)

Trudno znaleźć w kraju szpital, który tyle inwestuje co Gamowska

Rok 2024 okazał się dla szpitala rejonowego przełomowy pod względem inwestycji, które osiągnęły rekordową kwotę 20 milionów 400 tysięcy złotych, przewyższając wynik z roku 2023 o 1,7 miliona złotych (18,7 miliona złotych). W ciągu ostatnich pięciu lat, od 2020 roku, Powiat zainwestował w szpital łącznie 62 miliony złotych. Inwestycje te były w dużej mierze możliwe dzięki zewnętrznym źródłom finansowania.

Zahamowanie wskutek nadwykonań

– To, co udało nam się osiągnąć, to ogromny krok naprzód nie tylko w infrastrukturze, ale przede wszystkim w sprzęcie i ludziach – podkreślił starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Dodał, że trudno znaleźć w kraju inne szpitale powiatowe, które inwestowałyby w podobnym stopniu co raciborski.

Przychody netto z działalności operacyjnej szpitala osiągnęły 171 milionów

800 tysięcy złotych, nieco poniżej planowanych 174 milionów złotych.

Było to spowodowane decyzją ministerstwa finansów o niepełnym finansowaniu wszystkich nadwykonań, co wymusiło na Gamowskiej pewne zahamowania w niektórych zakresach. Mimo to, szpital zakończył rok z dodatnim wynikiem finansowym.

Dobry wzrost przychodów

Aktywa szpitala wynoszą łącznie 194 miliony 168 tysięcy złotych, z czego większość stanowią aktywa trwałe (171 milionów złotych). Przychody w porównaniu do roku 2023 (143 miliony złotych) wzrosły o 20%, co jest „naprawdę dobrym wzrostem”. W ślad za tym wzrostem przychodów, koszty wynagrodzeń i świadczeń na rzecz ZUS również wzrosły o 20%. Jednakże, dzięki oszczędnościom w innych pozycjach kosztowych, ogólne koszty jednostki wzrosły o 12,4%, osiągając 153 miliony złotych, co jest pozio-



■ Dyrekcja szpitala i starosta raciborskim na ostatnim posiedzeniu Rady Społecznej Szpitala Rejonowego w Raciborzu

mem niższym niż wzrost przychodów.

Śmieci ze szpitala są wyjątkowo drogie

Mimo pozytywnych wyników, szpital mierzy się z wyzwaniami, takimi jak rosnące koszty usług obcych (wzrost o 15% do 47 milionów złotych), w tym kontraktów lekarskich, badań diagnostycznych, usług sprzątania i cateringu. Szczególnym problemem są koszty utylizacji odpadów medycznych, które są pięciokrotnie wyższe niż w przypadku zwykłych odpa-

dów komunalnych.

Znaczący wzrost kosztów zanotowano również w użyciu leków (10,7 miliona złotych) oraz sprzętu i materiałów medycznych (13 milionów złotych), ze wzrostami rzędu 35-40%, częściowo wynikającymi z inflacji i realizacji większej liczby programów lekowych.

Główny księgowy szpitala – Paweł Knop podkreślał na forum komisji zdrowia rady powiatu potrzebę działań centralnych w zakresie zakupów leków i materiałów, aby ograniczyć te wzrosty.

14-procentowe podwyżki od lipca

Obecny rok przynosi kolejne wyzwania związane z podwyżkami wynagrodzeń, które wejdą w życie 1 lipca. Średnia podwyżka wyniesie 14,34% dla pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, co oznacza dodatkowe obciążenie budżetu szpitalnego w wysokości około 1,1 miliona złotych miesięcznie. Szpital liczy na pełne finansowanie tych podwyżek przez NFZ.

W planach na 2025 rok są dalsze inwestycje w in-

frastrukturę techniczną, w tym kontynuacja projektu termomodernizacji oraz starania o pozyskanie funduszy na chemioterapię (Racibórz jest na liście rezerwowej w podziale tych środków). Zakończono już projekt klimatyzacji poradni specjalistycznych, co znacznie poprawiło komfort pacjentów.

Porodówka gotowa na 3000 narodzin

Szpital zakończył rok 2024 bez istotnych zobowiązań wymagalnych, z wyjątkiem niewielkich kwot związanych z podatkiem od nieruchomości, w sprawie którego wystąpiono o umorzenie.

Wartość bilansowa szpitala wynosi 194 miliony złotych.

Nowym celem placówki jest zabezpieczenie opieki porodowej w regionie. W obliczu zamykających się oddziałów w innych okolicznych miastach, raciborski szpital jest w stanie zabezpieczyć około 3000 porodów rocznie.

(ma.w)

Obóz w Pleśnej i basen w Oborze czekają na letników

Miejski ośrodek wypoczynkowy – dawny obóz harcerski w nadmorskiej Pleśnej oraz miejski basen w Raciborzu-Oborze wystartowały z ofertą wakacyjną. Obiekty są gotowe na przyjęcie gości.

Obozowisko w Pleśnej zaczęło sezon 14 czerwca. Początkowo obiekt działa bez żywienia, oferując tylko noclegi. Od wakacji ruszą siedmiodniowe turnusy z żywnością, dedykowane rodzinom. Kiedy dyrek-

tor OSiR-u zarządzającego ośrodkiem mówił o tym radnym z komisji oświaty nie było jeszcze pełnego obłożenia wakacyjnych terminów. Paweł Król spodziewa się wzrostu rezerwacji w miarę zbliżania się okresu letniej kanikuli i poprawy pogody, która w Pleśnej odgrywa kluczową rolę. Po turnusach rodzinnych zaplanowano dwunastodniowy obóz dla dzieci (zajmuje się tym firma zewnętrzna), a następnie kolejne trzy lub cztery turnusy otwarte.

Koszty funkcjonowania ośrodka w Pleśnej są w dużej mierze pokrywane przez raciborski samorząd. Obiekt jest zarządzany w ramach bieżącej obsługi,

co oznacza, że koszty osobowe, czy drobne naprawy bieżące leżą po stronie miasta. Mimo ograniczonych środków finansowych na duże inwestycje, dołożono starań, aby ośrodek był w pełni funkcjonalny i gotowy na przyjęcie gości. Jak podkreśla Król opinie dotychczasowych użytkowników są pozytywne, a OSiR informuje o jego obozowym charakterze, unikając zawyżonych oczekiwań.

Basen w Oborze, ze względu na chłodne noce i niepodgrzewaną wodę, otworzył się z tygodniowym opóźnieniem w sobotę 21 czerwca. Wszystkie zaplanowane prace konserwacyjne i przygotowawcze



■ Od czerwca do sierpnia można wypoczywać w miejskim obozie w Pleśnej (gmina Będzino, woj. zachodniopomorskie)

zostały wykonane, obiekt jest gotowy do sezonu.

Radna Magdalena Kusy apelowała, by sprawdzić możliwość pozyskania dofinansowania pozabudżetowego na modernizację kąpieliska w Oborze.

Urzednicy z wydziału rozwoju poinformowali, że na chwilę obecną nie ma dostępnych takich programów. Sprawa jest jednak nadal monitorowana.

(ma.w)

Godziny otwarcia basenu:

Czerwiec (w tygodniu): od 15.00 do 19.00 (ze względu na obecność uczniów w szkołach). Czerwiec (weekendy) oraz lipiec: od 9.00 do 20.00. Sierpień: od 9.00 do 19.00. Przy bramie basenu pojawi się wyraźna informacja o godzinach otwarcia, aby uniknąć sytuacji, w której osoby przybywające rano przed godziną 15:00 będą musiały odejść z kwitkiem.

Komórka przeszkadza w nauce. Czy ze szkół w Raciborzu zniknie smartfon i smartwatch?

Roman Wałach opowiedział, jak potraktowano go w kuratorium, gdy poruszył temat używania komórek w szkole w Studziennej. Radni zgodnie uznali, że smartfonów w szkołach nie powinno być, jednak ogólnomiejskiego zakazu nie sposób wprowadzić.

Zakaz rozmieniono na drobne

Jak podał radny Wałach, rada rodziców w ZSP 4 w Studziennej wyraziła jednoznaczny sprzeciw wobec używania smartfonów na terenie placówki. Wskazywano na negatywne skutki intensywnego posługiwania się tymi urządzeniami przez dzieci i młodzież. Mówiono, że komórki mają zły wpływ na rozwój społeczny, koncentrację uczniów oraz ich zdrowie psychiczne. – Takie sytuacje są sygnalizowane – mówił Roman Wałach, który jest od lat aktywnym działaczem w radzie rodziców placówki ze Studziennej.

– Tchnęło mnie do poruszenia tematu po rozmowie w kuratorium – Wałach.

Okazało się, że prawo oświatowe nie dopuszcza całkowitego zakazu, a jedynie regulowanie tej kwestii w statucie. Dotychczasowy, prosty zapis „Podczas pobytów w szkołach i zajęciach edukacyjnych obowiązuje całkowity zakaz używania telefonów komórkowych, został zastąpiony długim wyliczeniem różnych sytuacji, co w praktyce prowadzi do niejasności i utrudnia egzekwowanie zasad.

Obawy przed sporami prawnymi

Dla Romana Wałacha zaskakujące jest stanowisko kuratorium oświaty, które z jednej strony przyznaje rację w kwestii szkodliwości telefonów w szkole, z drugiej – sprzeciwia się prostym, zakazowym zapisom w statutach. Radny przy-



■ Roman Wałach – radny klubu Silny Racibórz, reprezentujący Oblicza

puszcza, że w kuratorium obawiają się sporów prawnych ze Stowarzyszeniem Umarłych Statutów – organizacją pozarządową działającą na rzecz uczniów. Wałach sądzi, że urzędnicy obawiają się oskarżeń o „ograniczanie praw dziecka czy nawet praw obywatelskich,„.

Kuliga podkreślił, że Ilona Fichna – dyrektor ZSP 4 jest bardzo dobrą szefową szkoły i wierzy, że w Studziennej nie ma i nie będzie problemu z komórkami. Wałach zaznaczył, że nie mam tu żadnych zastrzeżeń do pracy dyrekcji. Chce przenieść ciężar problemu z placówki na organ prowadzący.

– My się jakiegoś stowarzyszenie umarłych poetów nie boimy – mówił Michał Kuliga. Dodał, że jego dzieci dostały komórkę dopiero w szóstej klasie podstawówki.

Wolny podbił apel Wałacha

Przewodnicząca komisji Ludmiła Nowacka zwróciła uwagę na niespójność i nie-

konsekwencję działania kuratorium. – To nie pomaga placówce. Przecież kuratorium zawsze staje po stronie rodziców – oceniła.

Wiceprzewodniczący rady miasta Alan Wolny uznał temat z komórkami w szkołach za istotny. Dziękował Wałachowi jako rodzic. – Ten przykład pokazuje szerszy problem. Pana apel należy poprzeć, nagłośnić. Podbijam pański głos – zwrócił się do radnego ze Studziennej.

Nowacka powiedziała, że niedawno brała udział w konferencji pedagogicznej na temat edukacji jutra. Wypowiadali się eksperci, autorytety świata pedagogów. Postawiono tezę, że smartfon należy traktować jako środek dydaktyczny. – To jest wizja. Nie ucieknemy od niej, bo smartfon to element życia społecznego – oznajmiła Nowacka.

Szefowa komisji zaznaczyła, że zakazu dla wszystkich placówek nie można wprowadzić z urzędu. Dodatkowo trudno dziś walczyć z cyfryzacją, która się

”

Jak będziemy coś narzucać, to spotka się to z innym skutkiem

JUSTYNA POZNAKOWSKA

upowszechnia.

Narzucanie przyniesie odwrotny skutek

– Jest zakaz jazdy pod wpływem alkoholu a wciąż zatrzymuje się takich kierowców – mówiła radna Justyna Poznakowska. Wskazała, że problem narasta od czasu zdalnej edukacji. – Dzieci same sobie tych smartfonów nie kupiły – zauważyła jeszcze radna.

– Jak będziemy coś narzucać, to spotka się to z innym skutkiem. Trzeba się z rodzicami i wytłumaczyć im – radziła. Dodała, że że sama pracuje bez telefonu, co sobie bardzo ceni.

– Zakaz jest niemożliwy, bo nauczyciele sami korzystają z komórek, wykorzystując je do aktywności towarzyszących zajęciom. Znam praktyki, że do ukończenia 3 klasy podstawówki

nie pozwala się na używanie żadnych cyfrowych urządzeń – oświadczyła Julia Parzonka.

Policja interweniuje w szkołach

Za wspaniałą fikcję uznała zapisy o zakazach radna Magdalena Kusy. Jej zdaniem takie rozwiązania wymagają rozwiązań na poziomie rządowym. – Jako organ prowadzący może wspierać wdrażanie zakazów. W szkole nie trzeba telefonów, są tablice elektroniczne. Aktualnie w raciborskich szkołach coraz częściej interweniuje policja, bo takie rzeczy się dzieją na grupach klasowych whatsappowych, że włosy się jeżą – mówiła Kusy. Jest zwolenniczką twardego zakazu, do którego trzeba się dostosować.

Radny Wałach, który poruszył temat, zaapelował o rozpoczęcie publicznej debaty na temat plusów i minusów używania telefonów w szkole. Jego intencją jest danie legitymacji dyrektorom szkół, którzy

chcieliby wprowadzić bardziej restrykcyjne zapisy w statutach.

Zagrożenia z cyberprzestrzeni

Wspomniano o rosnącej liczbie szkoleń dotyczących radzenia sobie ze stresem i problemami psychicznymi wśród dzieci i młodzieży. Radny zauważył, że choć problem jest widoczny, rzadko ingeruje się w jego przyczynę, którą w dużej mierze stanowią również telefony komórkowe.

Za misję urzędu Wałach uznał omówienie tematu na szerszym forum niż komisja. – Zakazy, a możliwości egzekwowania to drugie, bo im więcej zawiłości w przepisach, tym zakaz jest mniej skuteczny. Poza tym starsi uczniowie nic sobie nie robią z ograniczeń w statucie – uważa radny. Jego zdaniem stanowisko urzędu dałoby wyraźny sygnał, żeby nie zakłócać smartfonami pracy szkoły. – Może potrzebne jest dotarcie do samego ministerstwa? – zastanawiał się pan Roman.

Wiceprezydent miasta Michał Kuliga, mimo zgody z obawami dotyczącymi wpływu telefonów na młodzież, podkreślił, że magistrat nie może narzucić dyrektorom szkół wprowadzenia konkretnych regulacji do statutów. Kompetencje w tej kwestii należą do otoczenia szkoły – od dyrekcji, przez nauczycieli po rodziców i uczniów.

– Wszyscy wiemy jakie zagrożenia niesie cyberprzestrzeń – podkreślił wiceprezydent.

Kuliga wspominał o ciekawym szkoleniu tematycznym w ramach ostatniego Festiwalu Gamingowego, adresowanym do uczniów. Zapewnił, że temat zostanie poruszony na najbliższej naradzie z dyrektorami szkół.

(ma.w)

Odwróć Strzechę do góry nogami

Trzecia edycja Nocy Kultury odbędzie się w piątek 27 o 20.00 w Domu Kultury „Strzecha”. Raciborskie Centrum Kultury będzie można obejrzeć od kulis.

Wydarzenie, które z sukcesem wpisało się w kalendarz kulturalny miasta, nosi tytuł „Pod Strzechą” – zarówno w przenośni jak i dosłownie. Dom Kultury „Strzecha” to miejsce na mapie Raciborza, które przez dziesięciolecia nosiło ducha tradycji, twórczości, kultury i sztuki. Dziś nie jest reliktem prze-



■ Noc Kultury to wiele propozycji ze strony animatorów z RCK

szłości, ale nadal inspiruje i jest przestrzenią tętniącą życiem i kreatywnością. – Aby to udowodnić – rzeczy,

które zazwyczaj kojarzycie ze „Strzechą” – odwrócimy – zapowiadają w RCK. Tradycję przekazują w nowo-

czesność, obraz opowiedzą dźwiękiem, a na scenę wypuszczą powietrze. – Na koniec zaprosimy wszystkich do celebrowania nocy w klimatycznym Ogrodzie Strzechy. Więcej nie zdradzimy, możemy jedynie zapewnić, że ponownie sprowokujemy do wyjścia ze schematu, nieszablonego myślenia i działania. A to wszystko pod osłoną nocy – zapowiadają w centrum.

Wydarzenia Nocy Kultury rozpocznie się od zbiórki za bramą domu kultury.

(red)

Realia wojenne przetrwały w zabytkach

Na czerwcowym spotkaniu z zabytkami w Muzeum w Raciborzu – 26 czerwca o 18.00 w budynku przy ul. Chopina 12 zostaną zaprezentowane zabytki z Działu Historii pochodzące z okresu II wojny światowej.

Większość z nich będzie związana z szeroko pojętym tematem wojskowości, ale nie zabraknie również zabytków „cywilnych” ukazujących życie codzienne.

Uwaga będzie skupiona głównie na dokumentach i innych przedmiotach pozyskanych przez muzeum w ostatnich latach, które jeszcze nie miały okazji być zaprezentowane publicznie. Bardziej szczegółowo zostanie opowiedziana historia pewnego żołnierza pochodzącego z powiatu raciborskiego, walczącego w armii niemieckiej. Wstęp jest bezpłatny.

(red)



■ Jedno ze zdjęć wojennych ze zbiorów muzealnych w Raciborzu

„Sposób na Alcybiadesa” sposobem na udaną sobotę



■ Wyniki konkursu: I miejsce: Władysław, Barbara oraz Grzegorz Stopa. II miejsce: Patrycja oraz Sylwia Szczuka. Uczestnicy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe.

Czytał dziadek, czytał tata, czytasz Ty... książki Edmunda Niziurskiego? Za nami kolejny rodzinny konkurs wiedzy organizowany przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Raciborzu.

W sobotnie przedpołudnie 14 czerwca uczestnicy zmierzali się z kultową powieścią „Sposób na Alcybiadesa”,

Co było na tablicach marmurowych przy głównym wejściu do szkoły? Od czego wzięła się nazwa Żoliborz? Te i inne pytania z książki „Sposób na Alcybiadesa” Edmunda Niziurskiego padły podczas kolejnego już rodzinnego konkursu wiedzy z cyklu „Czytał dziadek, czytał tata, czytasz ty?”. Uczestnicy wykazali

się znakomitą znajomością treści książki – nie umknęły im nawet drobne szczegóły, a na najtrudniejsze pytania odpowiadali bez wahania. Co ważne, odpowiedzi były wynikiem prawdziwej rodzinnej współpracy – dzieci i rodzice wspólnie głowili się nad pytaniami, uzupełniając nawzajem swoją wiedzę. Konkurs zorganizowano z okazji 100. rocznicy urodzin Edmunda Niziurskiego.

Kolejny konkurs odbędzie się 26 października. Będzie sprawdzianem wiedzy z książek „Księżę Kaspian” oraz „Podróż Wędrowca do Świt” C.S. Lewisa – zapowiada Anna Strojny z biblioteki, organizatorka konkursu.

(Red)

Misteria Piastorum – Rzymianie w scenerii Zamku



■ Pojawi się m.in. rzymski obóz wojskowy grupy rekonstrukcyjnej Legio XXI Rapax

Na dziedzińcu i w podziemiach Zamku Piastowskiego w Raciborzu odbędzie się uczta dla miłośników historii, rekonstrukcji i sztuki ulicznej. Misteria Piastorum to wydarzenie premierowe, które w widowiskowy sposób zainauguruje nowy rozdział kulturalnych wydarzeń w ramach Festiwalu Górnej Odry.

28 czerwca o 13.00 oficjalnie rozpocznie się I Festiwal Odkrywców i Sztuki Zamkowej Misteria Piastorum. Wśród atrakcji – rzymski obóz wojskowy grupy rekonstrukcyjnej Legio XXI Rapax, wystawa zabytkowych rowerów przygotowana przez grupę Rowery Zabytkowe Zabrze oraz pokaz mody retro i interaktywne stanowisko pucybuta Dobrolin. Uczestników zaskoczą również żywe rzeźby artystów StreetArtMasters, które wprowadzą magiczny nastrój do historycznej przestrzeni zamku.

Słodownia zamkowa stanie się centrum edukacyjnym. Swoje stanowiska przygotują tam m.in. Kolejkowo Gliwice, Edukatorium Juliusz z Rybnika, Carbonarium z Jastrzębia-Zdroju oraz Instytut Śląski z Opola. W podziemiach zaplanowano panele tematyczne

– Archeo i Silesia – podczas których będzie można posłuchać ekspertów, w tym dr. Mirosława Furmanka z Uniwersytetu Wrocławskiego, który zaprezentuje nowoczesny sprzęt do archeologicznych poszukiwań. Instytut Śląski opowie o wspólnych wątkach w historii Raciborza i Opola.

Po zmroku nastąpi artystyczne przejście od historii do nastrojowej sceny teatralnej. Krakowska Scena Kalejdoskop wystawi dwa spektakle uliczne – „Kamienny” i „Serce Don Juana”. Wieczór zakończy program „Ale Cyrki” oraz widowiskowe fireshow w wykonaniu grupy Enigma.

Dla tych, którzy zostaną do północy, organizatorzy przygotowali ambient night z DJ-em Furrierem – elektroniczne brzmienia w scenerii iluminowanego zamku.

(Red)

Bieliński przejmuje Klasztorną.

PCS pod nowymi rządami

Od 1 lipca Tomasz Bieliński obejmie stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Sportu (PCS) w Raciborzu. Wieloletni pracownik PCS-u, dotychczas związany z organizacją wydarzeń sportowych, staje przed nowym wyzwaniem, kontynuując misję swojego poprzednika, Roberta Myśliwego. W rozmowie z Nowinami Bieliński opowiedział o planach na przyszłość, wyzwaniach i niezmiennej pasji do sportu.

Kontynuacja misji

Tomasz Bieliński rozpoczął rozmowę od serdecznych podziękowań dla starosty raciborskiego, Grzegorza Swobody, całego zarządu powiatu oraz dla ustępującego dyrektora, Roberta Myśliwego. – Bardzo serdecznie dziękuję za zaufanie staroście powiatu raciborskiego, Grzegorzowi Swobodzie, całemu zarządowi. No i przede wszystkim dziękuję Robertowi za to, że tutaj mieliśmy okazję fan-



■ Tomasz Bieliński uważa, że poprzedni dyrektor Robert Myśliwy stworzył fantastyczne miejsce, dostępne dla wszystkich, niezależnie od wieku

tastyczne momenty spędzić. Wiele od niego się nauczyłem. Mam nadzieję, że pomoże mi to i na pewno pomoże mi to w rozwijaniu tego obiektu – mówił Bieliński. Podkreślił, że Myśliwy stworzył fantastyczne miejsce, dostępne dla wszystkich, niezależnie od wieku, gdzie można realizować swoje pasje.

Tandem do walkowania papierów

Objęcie sterów PCS-u to dla Tomasza Bielińskiego zmiana dotychczasowych ról. Dotąd działania jego i Sebastiana Dworaka koncentrowały się głównie na organizacji wydarzeń sportowych, realizacji kalendarza imprez powiatowych oraz zadań w ramach Ślą-

skiego Szkolnego Związku Sportowego. Nowa funkcja wymagać będzie większego zaangażowania w aspekty administracyjne i finansowe. – Pewnie łatwo nie będzie. Na pewno będzie jakoś troszkę inaczej – przyznał Bieliński. Dodał, że ma już pewne doświadczenie, pełniąc przez jakiś czas funkcję wicedyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu. – Ta papierologia gdzieś jest mi też znana, także tutaj na pewno sobie wspólnie poradzimy. Kolega Sebastian też jest dobry w tej dziedzinie, także ten tandem na pewno będzie walkował te papiery i będziemy sobie z nimi radzili jak najlepiej jak tylko będziemy po prostu potrafili – zapewnił.

Sport połączy się z kulturą

Tomasz Bieliński zadeklarował kontynuowanie dotychczasowej misji PCS-u, czyli otwartości na potrzeby mieszkańców. Choć zdaje sobie sprawę, że nie wszystkim uda się dogodzić, obiecuje rozwiązywać wszelkie problemy i tematy, z którymi będą przychodzić mieszkańcy. Podkreślił także bliską współpracę z Robertem Myśliwym, który przenosi się do Powiatowego Domu Kultury. – Ja w ogóle sobie nie wyobrażam takiej sytuacji, żeby nie współpracować – stwierdził, widząc potencjał w łączeniu sfery sportu z kulturą.

PCS kontynuuje rozwijanie swojej oferty w gminach powiatu raciborskiego. Organizowane są wydarzenia

i zajęcia, w których uczestniczą dzieci i młodzież, np. grupy z Pietrowic, które przyjeżdżają na specjalnie zorganizowane dwudniowe programy podczas ferii i wakacji.

Saunarium jako dziedzictwo

Bieliński wspominał także o gotowości PCS-u na sytuacje ekstremalne, przypominając wydarzenie, gdy obiekt przyjął kilkuset żołnierzy WOT-u. Ta akcja wymagała szybkiej organizacji zakwaterowania i wyżywienia, pokazała siłę współpracy i skuteczność działania zespołu PCS-u.

Kolejnym ważnym aspektem jest ciągła modernizacja obiektu. W planach są instalacja fotowoltaiki i

budowa windy, co zwiększy dostępność PCS-u dla osób starszych i niepełnosprawnych. Niezaprzeczalnym dziedzictwem Roberta Myśliwego jest saunarium, które, choć było dużym wyzwaniem, stało się „pięknym, świetnie wykonanym obiektem”. Tomasz Bieliński poleca saunarium jako idealne miejsce na imprezy integracyjne, urodziny czy wieczory kawalerskie, podkreślając jego przystępne ceny i wysoki standard. Zauważył, że choć bariery mentalne w Polsce wciąż istnieją, to raciborskie saunarium zyskuje na popularności, także dzięki poczcie pantoflowej i otwartości na organizowane grupy.

Ligi w rozwoju i marzenie biegowe

PCS to także centrum rozwoju lig amatorskich. Szczególnie dynamicznie rozwinęła się liga darta, skupiająca około 40 osób na turniejach i ponad 50 miesięcznie, łączącą graczy w różnym wieku i płci. Oprócz darta, PCS prowadzi również ligę szachową, tenisową oraz karcianą ligę w tysiąca, co świadczy o otwartości na różnorodne formy aktywności. Centrum jest również miejscem cyklicznych spotkań seniorów, oferując zajęcia korekcyjne, jogi i pilatesu.

Pytany o swój planowany ślad w dziejach PCS-u, Tomasz Bieliński ma konkretny pomysł. Poza ciągłym rozwijaniem infrastruktury i oferty, jego głównym celem jest stworzenie dużego projektu biegowego, nawiązując do dawnych sukcesów raciborskich półmaratonów. Choć wie, że organizacja takich wydarzeń jest kosztowna, marzy mu się powiatowa impreza biegowa, być może związana z Zamkiem Piastowskim, a nawet wydarzenia biegowe w każdej gminie powiatu. (ma.w)



FESTIWAL GÓRNEJ ODRY

w gminie Nędza

27-29
CZERWCA

WARSZTATY FOTOGRAFICZNE

Piątek, 27.06.2025

Gminne Centrum Kultury w Nędzy / Rezerwat Przyrody Łęczok

Start o godzinie 17:00

Zapisy na www.festiwalgornejodry.pl

SPACER ORNITOLOGICZNY

Niedziela, 29.06.2025

Rezerwat Przyrody Łęczok

Start o godz. 8:00

Zapisy na www.festiwalgornejodry.pl

ZAWODY W DOGTREKKINGU O PUCHAR KRAINY GÓRNEJ ODRY

Niedziela, 29.06

Nędza, ulica Myśliwska 6 (tereny leśne przy szkółce kontenerowej)

od godz. 8:30 – 9:30 - rejestracja zawodników do spaceru charytatywnego

od godz. 8:30 – 10:30 rejestracja zawodników do biegu głównego

godz. 10:00 - spacer charytatywny z psami 2 km

godz. 11:00 - start biegu głównego na 5 km

Wydarzeniu towarzyszyć będzie piknik kynologiczny, podczas którego czekają na Was atrakcje – stoiska tematyczne o zdrowiu, żywieniu i pielęgnacji, porady specjalistów oraz strefa gastronomiczna. Aktywny dzień, dobra zabawa i masa psiej wiedzy w jednym miejscu!

Zapisy na bieg na stronie www.festiwalgornejodry.pl

PIKNIK RODZINNY "WIANKI NA BABICZOKU"

Niedziela, 29.06.2025

Babice, altana przy stawach Babiczok

Od godz. 16:00:

warsztaty: jogi, wikliny, plecenia wianków, wędkarskie, gry i zabawy dla dzieci, turniej gier planszowych z Ekodoradczą, "Piosenka na lato" w wykonaniu Krzysztofa

Koziarskiego, strefa gastronomiczna

18:00 - Spektakl "W poszukiwaniu kwiatu paproci" w wykonaniu Stowarzyszenia Kultury Ziemi Raciborskiej "Źródło" i zespołów folklorystycznych Łęczok

19:15 - Wspólne puszczenie wianków na wodę

19:30 - Koncert kwartetu Appassionato

20:30-22:00 - Potańcówka pod gołym niebem z kapelą podwórkową Śląskie Bajery

22:00 - Fire show w wykonaniu grupy "Full Moon's Flames"



SPONSORZY BIEGU



Akcja Lato 2025

Gminne Centrum Kultury w Nędzy oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Nędzy zapraszają do udziału w Akcji Lato! Czekają nas trzy tygodnie dobrej zabawy, spotkań z ciekawymi ludźmi, nowych doświadczeń i interesujących podróży. Zapisy przyjmujemy pod numerem telefonu: 506 141 501. Koszt udziału dziecka w całym tygodniu zajęć to 200 zł. Szczegółowy program zajęć znajduje Państwo na stronie www.nedza.pl lub na profilu Facebook GCK.

Klubik dziecięcy w Babicach

Wójt Gminy Nędza rozstrzygnął przetarg i podpisał umowę z wykonawcą inwestycji, której celem jest stworzenie 12 miejsc opieki dla dzieci do lat 3. Zakończenie prac budowlanych planowane jest na 30 września 2025 r., a otwarcie Klubiku przewidziano na styczeń 2026 r. Rodziców zainteresowanych zapisaniem dziecka do nowej placówki prosimy o kontakt: monika.sobeczko@nedza.pl, tel. 32 60 66 481.

Program współpracy

W związku z rozpoczęciem prac nad projektem „Rocznego Programu Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi na 2026 rok” Wójt Gminy Nędza zaprasza Organizacje Pozarządowe i Podmioty wymienione w art. 3, ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego o wolontariacie do składania propozycji do projektu Rocznego Programu Współpracy z organizacjami pozarządowymi na 2026 r. Propozycje można składać do 27 czerwca 2025 r., a formularz zgłoszenia dostępny jest na www.nedza.pl.

Fundusz Sołecki w działaniu

Zakończono prace konserwacyjne i naprawcze placu zabaw oraz siłowni zewnętrznej zlokalizowanych w sołectwie Nędza przy ul. Sportowej. Inwestycja została zrealizowana w ramach Funduszu Sołeckiego. Zdjęcia placu zabaw i siłowni po remoncie zobaczysz na stronie internetowej Urzędu Gminy Nędza.



Kapliczka w Nędzy to skarb le historia o kobiecie, która nie

Mijana codziennie – czasem obojętnie, w pośpiechu, bez refleksji. A jednak to właśnie tu, w cieniu kapliczki przy ul. Jana Pawła II w Nędzy, toczyło się życie duchowe pokoleń. W tych murach szeptały modlitwy, dziękowano i proszono. Tu zatrzymała się ściana ognia, kiedy wieś stanęła w płomieniach – i dlatego właśnie pradziadkowie Marii Zepchły postawili murowaną kapliczkę jako wotum wdzięczności. Minęło niemal 150 lat. Czas zrobił swoje. Dziś – po pierwszym generalnym remoncie od jej powstania – znów lśni jak dawniej i może dalej towarzyszyć historii Nędzy. Nie byłoby to możliwe bez ogromnego uporu pani Marii, której pasja i determinacja ocaliły to miejsce. Kapliczka ma szczęście, że ma właśnie ją.

Kapliczka odzyskała dawny blask

– Wielki dzień – mówiła z wyraźnym wzruszeniem Maria Zepchła, właścicielka kapliczki w Nędzy, która dążyła do tego, by to miejsce odzyskało dawny blask i nadal służyło kolejnym pokoleniom. Kapliczka, dziś murowana, ma swoje początki w drewnianej budowli, postawionej jako wotum wdzięczności za ocalenie wsi od pożaru. Jak wspominała babcia pani Marii, pani Anna, to właśnie w tym miejscu zatrzymała się ściana ognia.

Nową, murowaną kaplicę wybudowano w 1878 roku

– z inicjatywy rodziców pani Anny, pradziadków pani Marii. To budowla domkowa, otynkowana, kryta dachówką, z trójkątnym szczytem i charakterystyczną sygnaturką z dzwonem. Wnętrze kryje skrzynkowy ołtarz, a na nim – figurki świętych i gipsową rzeźbę Najświętszego Serca Jezusa. Szczególnie znaczenie mają dwie drewniane figury: Dobrego Pasterza i św. Jana Nepomucena, wykonane w 1925 roku przez ludowego rzeźbiarza, na zamówienie dziadka Marii – Józefa Schwana. To wotum dziękczynne za narodziny jej ojca.



■ Od pokoleń to miejsce było duchowym przystankiem mieszkańców Nędzy. Dzięki determinacji Marii Zepchły nadal będzie nim dla kolejnych pokoleń.

Cenny dzwon z Łubowic

Czas jednak zrobił swoje – po niemal 150 latach konieczny był gruntowny remont. Pani Maria nie została z tym sama – wsparcia udzieliły różne instytucje i ludzie dobrej woli. – Dzięki pomocy władz, ludzi dobrego serca przekazemy następnym pokoleniom ten obiekt jako przestrzeń zadumy, modlitwy i wspomnień – powiedziała.

W sygnaturce znajduje się dzwon odlany przez Daniela Nickela w 1819 roku. Na jego korpusie widnieje łacińska inskrypcja: Sancti Urbane et Floriane, orate pro nobis. Me fundavit Daniel Nickel, Lubowitz 1819.

Dzwon zdjęto 8 listopada 2023 roku, gdy stan wieżyczki zaczął wzbudzać nie-

pokój – groziła zawaleniem. A że kapliczka stoi w centrum wsi, tuż przy drodze wojewódzkiej i uczęszczanym chodniku – bezpieczeństwo było priorytetem. – Stan wieży niejako zmuszał nas do przeglądu i naprawy – zauważa Maria Zepchła. Dzwon trafił do pracowni konserwatorskiej w Tarnowskich Górach, gdzie przeszedł renowację. Wrócił w połowie maja tego roku i znów zajął swoje miejsce.

Kapliczka żyje

Dla społeczności Nędzy kapliczka ma duże znaczenie. Co roku – z wyjątkiem czasu remontu – znajduje się tu czwarty ołtarz podczas procesji Bożego Ciała. Wcześniej odbywały się też nabożeństwa w Dni Krzy-



■ Tak kapliczka wygląda w środku

żowe. – Przychodzą ludzie, często babce z wnukami. Proszą, by otworzyć kapliczkę – chcą się pomodlić, побыć chwilę w ciszy – mówi pani Maria.

Po remoncie kapliczka

znów pojawiła się na trasie Bożego Ciała. Tym razem ołtarz został umieszczony wewnątrz, a nie – jak dawniej – przed wejściem. Tego samego dnia kapliczka została również oficjal-

lokalnej kultury. Dziś to także pozwoliła jej zniknąć

nie włączona w sieć Drogi św. Jakuba – europejskiego szlaku pielgrzymkowego prowadzącego do katedry w Santiago de Compostela, który prowadzi aż do Santiago de Compostela, gdzie, jak wierzą pielgrzymi, spoczywa św. Jakub Większy Apostoła.

Symboliczny punkt na mapie gminy

Remont kapliczki, oprócz wkładu własnego pani Marii, został zrealizowany przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego oraz Urzędu Gminy w Nędzy. Jak podkreśla sekretarz gminy Krystian Dolipski, oddanie kapliczki po renowacji to nie tylko ważny dzień dla właścicielki, ale też dla całej społeczności.

– To miejsce znajduje się w samym centrum sołectwa, w sercu naszej gminy.

Podnosi rangę przestrzeni publicznej i staje się symbolicznym punktem na Jakubowym Szlaku – mówi. Przypomina, że kapliczka od lat była miejscem kultu i nadal nim pozostaje. – To ogromne osiągnięcie pani Marii, która za cel postawiła sobie przywrócenie temu miejscu dawnego blasku. Dziś kapliczka budzi podziw, a dla nas – jako gminy – jest dowodem na to, że warto inwestować w takie obiekty. One są częścią naszej historii i tożsamości – zaznacza Dolipski.

Dodaje też, że choć potrzeby inwestycyjne w gminie są ogromne, nie wolno zapominać o dziedzictwie. – Nie możemy skąpić na historię i kulturę. To nasz obowiązek wobec przyszłych pokoleń.

Duchowość zaklęta w cegle

Aleksander Polański z

Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Katowicach wspomina, że kiedy po raz pierwszy odebrał telefon od pani Marii, spodziewał się zwyczajnej, wiejskiej kapliczki. – Okazało się jednak, że to miejsce jest pod wieloma względami wyjątkowe – zaznacza.

Jak mówi, kapliczka niesie ogromny ładunek emocjonalny i rodzinny. – Była świadkiem losów rodziny pani Marii. Jej historia to kolejne pokolenia, kolejne remonty, decyzje, które dokumentują to, co w rodzinie ważne. A wszystko to jako wyraz wdzięczności, potrzeby upamiętnienia, podziękowania. Dlatego ta kapliczka stoi – mówi Polański, starszy inspektor ds. ochrony zabytków.

Ale jej znaczenie wykracza poza wymiar prywatny. – Ona pokazuje, jak kiedyś wyglądała duchowość i kul-

tura lokalnych mieszkańców. Chcieli stworzyć coś trwałego, pięknego – coś, co zostaje – zaznacza.

Nie zabrzmi, ale przetrwa

Kapliczka, choć obecna w krajobrazie wsi od końca XIX wieku, ma jeszcze starszy rodowód – za sprawą dzwonu z 1819 roku, który zawieszono w jej wieżyczce. – Dzwon został odlany w Łubowicach, w folwarku hrabiów von Eichendorff. Daniel Nickel, jego twórca, był służącym hrabiego, o którym pisał sam Joseph von Eichendorff. Można więc powiedzieć, że i ta romantyczna historia zajrzała do Nędzy. A my odkryliśmy ją właśnie dzięki temu dzwonowi – opowiada.

Dzwon został wpisany do rejestru zabytków ruchomych województwa śląskiego, co umożliwiło

uzyskanie dotacji na jego konserwację z Urzędu Marszałkowskiego. – Dziś jest w świetnej formie, choć już nigdy nie zabrzmi. Ale to nadal ten sam, autentyczny dzwon, zakonserwowany i przywrócony do stanu z 1819 roku – mówi Polański.

Kapliczki potrzebują ludzi

O pani Marii wypowiedział się z ogromnym uznaniem. – Życzyłbym sobie, by każdy zabytek miał takiego opiekuna. Pani Maria to absolutnie niezwykła osoba. Niewiele jest takich ludzi, których cechuje ten upór, ale też wdzięk i spokój w dążeniu do celu. A jej celem była renowacja tej kapliczki. I to się udało – w stu dziesięciu procentach.

Podkreśla, że zaangażowanych było wiele osób – nie tylko z jego urzędu, ale również z urzędu mar-

szałkowskiego i gminy. – To przykład pracy na rzecz lokalnej wspólnoty. Wszyscy chcielibyśmy takich działań dla swoich miejscowości.

Na tle innych kapliczek prywatnych – ta się wyróżnia. – Muszę z przykrością powiedzieć, że prywatne kapliczki mają dziś trudny czas. Ich fundatorzy już nie żyją, często tereny nie należą już do rodzin, a nowi właściciele nie zawsze rozumieją ich wartość. Trudno oczekiwać, że ktoś będzie wydawał własne pieniądze na coś, co de facto służy wspólnocie.

Dlatego, jego zdaniem, wsparcie ze strony samorządów jest tu kluczowe. – To są małe zabytki architektury i sztuki, które tworzą tożsamość miejsca. Jeśli mają przetrwać, musimy się o nie wspólnie troszczyć – puentuje.

David Machecki

Psy Wojny świętowały 40-lecie w Kuźni Raciborskiej

Takich emocji dawno tu nie było. Z okazji 40-lecia zespołu Psy Wojny oraz 30-lecia koncertu „Czad on the Water” odbyło się muzyczne spotkanie. „Czad on the Water” nawiązuje do „Czadu u Poldka” z kuźniańskiego baru „U Poldka”. Wydarzenie zgromadziło fanów i stało się miejscem wspólnej świętowania.

Kuźnia Raciborska na jeden wieczór znów stała się stolicą polskiego punk rocka. Na jubileuszowy koncert Psy Wojny zjechali fani z całego regionu i nie tylko. – Nie mogło nas tu zabraknąć. Psy Wojny to legenda, na której się wychowaliśmy – mówił jeden z uczestników koncertu.

Sam zespół nie krył wzruszenia, występując w miejscu, gdzie zaczęła się ich muzyczna droga. – To dla nas symboliczne, że świętujemy właśnie tutaj, w Kuźni. 40 lat minęło jak jeden dzień, a energia na scenie wciąż ta sama” – podkreślał wokalista zespołu Psy Wojny podczas występu.

Grzegorz Wrzodak, członek Stowarzyszenia Inicjatyw Muzycznych SiM oraz samych Psy Wojny, zwrócił uwagę na szczególne znaczenie tegorocznego koncertu. – W tym roku nie gramy w Jastrzębiu-Zdroju, skąd wywodzi się część naszej historii, dlatego to wydarzenie w Kuźni traktujemy jako oficjalne urodziny zespołu – mówił. Podkreślił

również silne związki grupy z Kuźnią Raciborską, skąd pochodzi większość członków zespołu. Dodał także, że wokalista Tomasz „Falon” Jaworski, rodowity jastrzębianin, jest honorowym członkiem stowarzyszenia, a historia zespołu i miasta splatają się ze sobą od 1996 roku.

Oprócz jubilatów, na scenie pojawili się także: The Thinner, The Bastard, Sandały Mariana, Bulbulators.

Publiczność bawiła się doskonale, a pod sceną przez cały wieczór trwało pogo i wspólne śpiewanie. – To nie tylko muzyka, to spotkanie ludzi, którzy żyją tą sceną od lat – komentował jeden z gości. **Zbigniew Harazim**



■ Wydarzenie w Kuźni Raciborskiej odbyło się 14 czerwca

Kto i ile zarobi na opłatach za parking przy kościele w Rudach? To pozostaje sprawą interesującą Watchdog

Ponownie wracamy do tematu płatnego parkingu przy kościele w Rudach. Opłata wynosi 4 zł za godzinę, jednak nie dla wszystkich – mieszkańcy mogą zarejestrować dwa samochody na jeden adres i korzystać z parkingu bez ograniczeń. Okazuje się, że darmowe miejsce przysługuje także parafianom z rybnickiej dzielnicy Stodoły. Tajemnicą pozostaje podział zysków między operatorem systemu APCOA a zarządcą parkingu – Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, który z początkiem roku przejął parking od Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji. Brak przejrzystości w sprawie podziału wpływów z płatnego parkingu przy kościele w Rudach wzbudził zainteresowanie Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska.

Radny Cichocki pyta o przejrzystość i koszty systemu parkingowego w Rudach

– Mieszkańcy gminy oraz osoby odwiedzające Rudy – zarówno w celach religijnych, jak i turystycznych – wyrażają oburzenie nieprzejrzystością procedur, wysokością opłat oraz brakiem wcześniejszych konsultacji społecznych – pisze radny Kacper Cichocki z Kuźni Raciborskiej.

W interpelacji radny Cichocki prosi o doprecyzowanie, na jakiej podstawie ustalono wysokość opłaty parkingowej oraz ile z po-

bieranych środków rzeczywiście trafia do budżetu Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Interesuje go również całkowity koszt wdrożenia systemu – w tym zakup i obsługa parkometrów – oraz zasady współpracy z firmą APCOA, która została wybrana jako operator. Pyta o podstawę prawną tego wyboru, a także o to, kto konkretnie podjął decyzję o podpisaniu umowy i kto ją faktycznie sygnował. Chce też wiedzieć, jakie są roczne koszty utrzymania parkingu, czy odbyły się konsultacje z mieszkańcami Rud i czy planowane



Parking przy kościele w Rudach kosztuje 4 zł za godzinę, ale mieszkańcy mogą zgłosić dwa pojazdy na jeden adres i parkować bezpłatnie. Zwolnieni z opłat są także parafianie z rybnickiej dzielnicy Stodoły.

jest rozszerzenie systemu płatnych parkingów na inne części gminy.

Koszty utrzymania parkingu osiągnęły 50 tys. zł

Na interpelację odpowiedział dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, Krzysztof Melnarowicz. Jego zdaniem, część informacji krążących w przestrzeni publicznej jest nieprecyzyjna. Jak podkreśla, ZGKIM jako zarządca mienia komunalnego ma obowiązek utrzymywać teren w należyłym stanie, a koszty związane z parkingiem przy opactwie w Rudach już na początku sezonu sięgnęły 50 tys. zł. – Z uwagi na powyższy fakt podjęto decyzję o poszukiwaniu źródeł finansowania niezbędnych prac, bez angażowania dalszych środków Zakładu oraz bez obciążania kosztami

mi koniecznych remontów parkingu mieszkańców – wyjaśnia Melnarowicz.

Dlatego – jak podkreśla dyrektor – zdecydowano się na współpracę z operatorem zewnętrznym. – Podmiot zewnętrzny sfinansuje infrastrukturę do poboru opłat oraz zapewni siły i środki do kontroli ich wnoszenia – precyzuje Krzysztof Melnarowicz. Umowa z firmą APCOA została zawarta na 24 miesiące.

– Każdy mieszkaniec gminy parkuje za darmo – dwa samochody na jeden adres, na jedno gospodarstwo domowe – bez konieczności pobierania biletu – podkreśla dyrektor. Jak dodaje, „opłaty – w wysokości znacząco niższej niż występujące na rynku – są wnoszone przez przyjezdnych”.

Jaki będzie podział zysków? Dyrektor tego nie ujawnia

Nieco mniej przejrzysta

pozostaje jednak kwestia podziału zysków z opłat parkingowych. Melnarowicz nie odpowiada wprost na pytanie radnego o to, ile procent wpływów z tej opłaty realnie trafia na konto Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Ogranicza się do stwierdzenia, że „umowa jest dostępna w Zakładzie”, a „wartości rozdziału stanowią uzgodnienia biznesowe”, które zostaną ujawnione radnemu po złożeniu oświadczenia o zachowaniu informacji w poufności. Z takim podejściem radny Cichocki się nie zgadza – do jego odpowiedzi wrócimy za chwilę.

Dlaczego APCOA?

Dyrektor pytany o wysokość stawki, odpowiada: „Stawka godzinna za parkowanie została ustalona w oparciu o średnią wysokość opłat parkingowych w regionie. Stawka

jest niewygórowana, a jej wysokość nie powinna odstraszać odwiedzających parking”.

Melnarowicz podkreśla, że ZGKIM nie ponosi kosztów związanych z instalacją urządzeń. – Gmina/ZGKIM nie poniesie kosztów w związku z instalacją parkometrów. Gdyby uczynić to siłami Zakładu – np. szlabany, parkometry – kosztowałyby to ok. 100.000 zł – zaznacza.

Jak tłumaczy dyrektor, wybór operatora został poprzedzony analizą ofert. – Firma APCOA zaproponowała rozwiązanie bezkosztowe oraz bez instalacji szlabanów. Kluczowym było zapewnienie braku kosztów dla mieszkańców, utrzymanie bezpłatnego parkingu dla mieszkańców, racjonalna wysokość opłaty dla korzystających oraz sprawiedliwy podział wpływów – mówi Melnarowicz.

arking przy tajemnicą.

G

Nie ZGKIM decyduje o wprowadzeniu opłat na innych parkingach

W kwestii rocznych kosztów utrzymania parkingu dyrektor informuje, że „ZGKIM jest jego zarządcą dopiero od stycznia 2025 roku”, dlatego nie dysponuje jeszcze pełnymi danymi. Szacunkowo wydatki do tej pory wyniosły około 50 tys. zł.

Radny pytał także o konsultacje z mieszkańcami. W odpowiedzi ZGKIM podkreśla, że „informacja o zamiarze wprowadzenia opłat wraz z procedurą wdrożenia została przekazana pisemnie do sołectw”.

Na pytanie, czy planowane jest rozszerzenie systemu płatnych parkingów na inne części gminy, dyrektor wskazuje, że w tej sprawie należy zwrócić się do Urzędu Miasta Kuźnia Raciborska, ponieważ Zakład nie zarządza pozostałymi parkingami na terenie gminy.

Na koniec dyrektor jednoznacznie precyzuje, kto podpisał umowę z operatorem: „Umowę w sprawie opłat w imieniu Gminy, a w oparciu o umowę użyczenia z Gminą, podpisał Dyrektor ZGKIM”.

Kwestii przyjrzy się Watchdog

Wspomnieliśmy wcześniej, że radny nie zgadza się z warunkiem udostępnienia informacji o podziale zysków, który wiązany jest z podpisaniem oświadczenia o zachowaniu poufności. Oczekuje pełnej przejrzystości. – Uważam, że informacje takie jak podział wpływów z każdej godziny zapłaconej przez turystów na parkingi powinny być publicznie dostępne, bo przecież mówimy tu o środkach publicznych – podkre-

śla radny Cichocki.

To właśnie radny zainteresował sprawą Sieć Obywatelską – Watchdog Polska, która prowadzi kontrolę obywatelską i monitoruje legalność działań władz. – Potwierdzamy, że otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące kwestii dostępu do informacji publicznych. Sprawa będzie analizowana przez nasz zespół prawny, który podejmie decyzję, czy i w jakim zakresie możemy pomóc – informuje organizacja.

Nie tylko mieszkańcy gminy mają bezpłatny parking

Tymczasem rozszerzona zostanie kwestia darmowego parkowania pod kościołem w Rudach. Bezpłatny parking będą mieli nie tylko mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska, ale również mieszkańcy rybnickich Stodoł, którzy należą do parafii w Rudach. Informację tę przekazał radny z Rybnika, Andrzej Sączek, który interweniował w tej sprawie w gminie. – Burmistrz Wojciech Gdesz poinformował mnie, że parking w Rudach dla mieszkańców dzielnicy Stodoły będzie bezpłatny. Stosowne wnioski będą do wypisania na parafii – oświadczył radny.

Kilka dni temu skontaktowaliśmy się w tej sprawie z burmistrzem Wojciechem Gdeszem, aby wyjaśnić przyczyny zmiany decyzji oraz dowiedzieć się, czy – zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami – udało się pozyskać wsparcie sąsiedniego miasta Rybnika na utrzymanie parkingu, na które liczyli samorządowcy. Włodarz zapowiedział przesłanie oświadczenia, na które wciąż czekamy.

(mad)

Zmarł Jan Czarniecki założyciel pierwszej szkoły nauki jazdy w Raciborzu

Czarniecki był nauczycielem i wychowawcą w Mechaniku i szkole spawaczy przy Rafako. Dzięki swemu pedagogicznemu wykształceniu i predyspozycjom do pracy z młodzieżą wyszkolił tysiące kierowców różnych kategorii. Zawsze był pasjonatem motoryzacji.

Założony przez Jana Czarnieckiego Ośrodek Szkolenia Kierowców Moto-Start-Atlas powstał w 1991 roku. Tworzyli go od początku instruktorzy z dużym doświadczeniem z zakresu kierowania pojazdem i szkolenia przyszłych kandydatów na prawo jazdy. Główny nacisk kładziono na solidne przygotowanie przyszłych uczestników ruchu drogowego.

Pogrzeb zasłużonego instruktora, który zmarł w wieku 71 lat odbył się w poniedziałek 23 czerwca.



(Red)

■ Dzięki firmie śp. Jana Czarnieckiego „prawko” zdobyły tysiące kierowców

Zbiórka starej odzieży w nowych pojemnikach

Gdzie się podziały dotychczasowe pojemniki na niepotrzebną odzież? – zaniepokoiło radnego Dominika Koniecznego. Zwrócił uwagę, że przez 20 lat tak segregowano odpad odzieżowy w Raciborzu. – Teraz mamy to robić za pomocą zwykłych kontenerów. To budzi moje zdziwienie – przyznał w magistracie były wiceprezydent.

Z dzielnicy, w której mieszka w ogóle zniknął kontener na stare ubrania. – Opłata

śmieciowa poszła do góry w sposób nieuprawniony i skandaliczny, a w zamian takie ograniczenie! – nie krył oburzenia radny z klubu Silny Racibórz.

Obecna zastępczyni prezydenta miasta, Małgorzata Rudnicka-Głowińska poinformowała, że Przedsiębiorstwo Komunalne sukcesywnie wymienia kontenery na odpady odzieżowe. Wkrótce pojawią się kolejne. Pani wiceprezydent wyjaśniała już wcześniej, w

odpowiedzi na interpelację radnej Katarzyny Dutkiewicz, że przyczyną zmian były kłopoty z rzetelnością działań firmy prowadzącej zbiórkę. Dlatego PK zdecydowało o rozwiązaniu z nią umowy i samodzielnym odbiorze. Dominik Konieczny uznał takie działanie za błąd. – Do tych nowych kontenerów można wrzucić wszystko. Różnie z tym bywa co tam trafi. Tamte pojemniki były charakterystyczne, ułatwiające segregację. Od-

zysk tej frakcji znacznie się obniży, do tego będzie zanieczyszczona innymi odpadami – ocenił D. Konieczny.

Rudnicka-Głowińska tłumaczyła, że pojemniki są specjalnie oznaczone. Głos Koniecznego poparł przewodniczący komisji gospodarki miejskiej, Marcin Fica. Zauważył, że są miasta, które wracają do poprzedniej formy zbiórki odzieży, bo ta do kontenerów się nie sprawdza.

(ma.w)

Zapytaj prawnika. Czy wydziedziczenie rodziców „przechodzi” na wnuków?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Wydziedziczenie to inaczej pozbawienie kogoś w testamencie prawa do zachowku po spadkodawcy. Przepisy wprost

wskazują krąg osób, które można wydziedziczyć. Są to zstępni spadkodawcy, jego małżonek i rodzice, a więc osoby najbliższe.

Spadkodawca może więc wydziedziczyć swoje dorosłe dziecko. Przyczyną takiego wydziedziczenia mogą być: naganne postępowanie wobec spadkodawcy, umyślne przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu albo wolności spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób, rażąca obraza czci oraz niedopełnianie istotnych obowiązków rodzinnych.

Pojawia się jednak pytanie: czy takie wydziedziczenie obejmuje także dzieci osoby wydziedziczonej, czyli wnuki spadkodawcy?

Tutaj przepisy i orzecznictwo są jednolite, a mianowicie wydziedziczenie nie przechodzi na zstępnych osoby wydziedziczonej. Jeżeli osoba uprawniona do zachowku nie może lub nie chce go przyjąć (np. została wydziedziczona), to zstępni tej osoby, czyli wnuki, są uprawnieni do zachowku w jej miejsce.

Wnuki spadkodawcy mogą więc dochodzić zachowku w miejsce wydziedziczonego rodzica – o ile sami nie zostali wydziedziczeni ani nie są niegodni dziedziczenia. Jeśli są małoletni to ich zachówek może być nawet wyższy niż ten, który należałby się synowi czy córce spadkodawcy. Aby wnuki zostały wydziedziczone spadkodawca musi wyrazić właśnie taką wolę w swoim testamencie. Musi również wskazać przyczynę tego wydziedziczenia w testamencie i musi być ona rzeczywista i konkretna, a także zgodna z literą prawa.



■ Burmistrz Wojciech Gdesz podczas wizyty w Ekoparku opowiadał o pętli rowerowej lasów rudzkich, która znajduje się około 2 km od tego miejsca. Planowana inwestycja w infrastrukturę rowerową na terenie Ekoparku ma stworzyć specjalne miejsce, gdzie rowerzyści będą mogli bezpiecznie odpocząć.



■ Delegacja z Czech gościła w Kuźni Raciborskiej 17 czerwca.

W Kuźni Raciborskiej powstanie sportowa brama do lasu. To odpowiedź na zatłoczone Rudy

– Chcemy, aby nasza oferta była szeroka i bezpieczna zarówno dla sportowców-amatorów, jak i osób szukających rekreacji – mówi burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz. Gmina stawia na rozwój infrastruktury turystycznej, by lepiej zarządzać ruchem, szczególnie w kontekście weekendowego zatłoczenia w Rudach, które potrzebują odciążenia.

Nowa inwestycja przy stadionie

Z burmistrzem Kuźni Raciborskiej Wojciechem Gdeszem pojechaliśmy w teren, by na własne oczy przekonać się, co dzieje się w gminie w kontekście inwestycji turystycznych, mających na celu uregulowanie ruchu turystycznego. Naszą wizytę zaczęliśmy od terenu leśnego niedaleko miejskiego stadionu, gdzie ma powstać swoista „brama do lasu”.

Burmistrz podkreśla, że rozwój infrastruktury turystycznej w gminie możliwy jest dzięki dobrej współpracy z Lasami Państwowymi. To właśnie na terenie Kuźni Raciborskiej ścieżki i atrakcje turystyczne ściśle przeplatają się z obszarami Nadleśnictwa Rudy

Raciborskie. – Znakomity potencjał, jakim są ścieżki rowerowe lasów rudzkich w połączeniu z imprezami rowerowymi organizowanymi przez gminę, łączymy w spójną całość – podkreśla Gdesz.

Wskazuje na teren za stadionem, gdzie wkrótce powstanie parking leśny – inwestycja Lasów Państwowych. Gmina łączy siły z nadleśnictwem, określając to miejsce mianem „sportowej bramy do lasu”.

O czym konkretnie mowa? Każdy będzie mógł za pomocą kodów QR pobrać gotowe propozycje tras: półmaraton biegowy, trasę rolkową oraz przede wszystkim trasy rowerowe – od rodzinnych i rekreacyjnych po trasę sygnowaną przez Tomasza Marczyńskiego, polskiego kolarza szosowego i wielokrotnego mistrza kraju, który na terenie gminy organizował już duże imprezy rowerowe. Trasa Marczyńskiego to miejsce, gdzie ścigali się najlepsi specjaliści od gravela – dyscypliny łączącej elementy kolarstwa szosowego i górskiego.

– Chcemy, by nasza oferta była szeroka i dostosowana zarówno do sportowców-amatorów, jak i osób szukających rekreacji, a przede wszystkim – bezpieczna –

zaznacza burmistrz.

Brama do lasu jako pomysł na rozładowanie ruchu w Rudach

Zapytany, czy „brama do lasu” będzie fizycznym obiektem, burmistrz Gdesz wyjaśnia, że z jednej strony to przenośnia, ale gmina planuje wyróżnić ją także odpowiednią akcją promocyjną i wizualizacją. W tym miejscu będzie można zostawić samochód i pobrać na telefon lokalizację tras rowerowych czy biegowych. To pomysł, który pojawiał się już kilkakrotnie i ma na celu otwarcie tej strony lasu na turystów. Gmina chce w ten sposób odciążyć Rudy, które w weekendy są mocno zatłoczone.

– Otwarcie lasu od tej strony ma pomóc mieszkańcom Rud, którzy często zmagają się ze wzmożonym ruchem turystycznym. Większość turystów wjeżdża właśnie tam, dlatego chcemy skierować część ruchu na stronę Kuźni. Wszystko zostanie odpowiednio skomunikowane i będzie bezpieczne – podkreśla burmistrz.

W sąsiedztwie szkoły i Ekoparku powstanie strefa rekreacji

Z burmistrzem Wojciechem Gdeszem byliśmy tak-

że przy kuźniańskiej szkole podstawowej, w rejonie Ekoparku, gdzie również planowana jest rozbudowa oferty turystycznej. W tym kontekście w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej gościła delegacja z czeskiego miasta Odry.

Burmistrz wskazuje, że zaledwie dwa kilometry stąd znajduje się pętla rowerowa lasów rudzkich, wytyczona w 2021 roku. Ma ona 35 km długości, jest oznakowana kolorem zielonym, a jej początek i koniec znajduje się w Rudach, przy Pocysterskim Zespole Klasztorno-Pałacowym. Trasa w aż 86% przebiega po wyłączonych z ruchu samochodowego duktach leśnych o nawierzchni gruntowej, szutrowej i asfaltowej.

– W rejonie Ekoparku powstanie dedykowane miejsce dla rowerzystów, z dużą wiatą na 30 rowerów oraz mini placem zabaw dla dzieci – mówi burmistrz. – Chcemy, aby to było miejsce, do którego będą przyjeżdżać turyści, także rowerowi, którzy podróżują po pięknych lasach rudzkich; będą mogli tutaj odpocząć, zjeść śniadanie i ruszyć dalej.

W planach gminy jest również stworzenie dużego, bezpiecznego placu zabaw. – Miejsce dedykowane

rowerzystom będzie dobrze oznakowane, tak aby wszyscy, którzy korzystają z pętli rowerowej Lasów Rudzkich, ale też ci jadący czerwonym szlakiem od strony gminy Nędza, mogli zatrzymać się tutaj i bezpiecznie odpocząć – dodaje Gdesz.

Współpraca z czeskim miastem ma przynieść korzyści turystom

W kontekście spotkania z Czechami burmistrz podkreśla, że gmina Kuźnia Raciborska znajdzie się na szlaku Wież i Platform Widokowych „Silesianka” w Euroregionie Silesia. – Żałuję, że we wcześniejszych latach nie podjęto odpowiednich decyzji w tym zakresie. Dziś nadrabiamy zaległości i chcemy, aby nasza gmina była obecna na tym szlaku. To pierwszy krok ku temu – zaznacza. Miasto Odry, podobnie jak Kuźnia Raciborska, planuje wybudować obiekt dedykowany rowerzystom.

– W weekendy liczba turystów i sportowców-amatorów rośnie. Chcemy im wyjść naprzeciw, aby w restauracjach i sklepach działających na terenie naszej gminy mogli znaleźć wszystko, czego oczekuje turysta – smaczne jedzenie i bezpieczne miejsce do zaparkowania – podsumowu-

je burmistrz.

Turystyka wodna też wymaga infrastruktury

Podczas rozmowy o infrastrukturze pytamy także o efekty spotkania z operatorami kajakowymi na rzece Rudzie, która przepływa przez gminę. Omawiano wtedy problemy, takie jak brak toalet dla kajakarzy. – Najważniejsze ustalenia dotyczyły wyznaczenia bezpiecznego miejsca poza terenem opactwa, gdzie operatorzy mogliby bezpiecznie korzystać z infrastruktury. To miejsce zostało już wytyczone, znajduje się przed Brantółką, po lewej stronie – informuje Gdesz.

Przypomina także, że leśnicy budują parking przy ul. Hotelowej, niedaleko tzw. niebieskiego mostku – to miejsce dedykowane kajakarzom. Gmina chce również współpracować, by kajakarze i turyści mieli zapewnione odpowiednie warunki, takie jak toalety czy śmietniki. – Działamy w ścisłym porozumieniu z Lasami Państwowymi, a ta współpraca jest wzorowa, by wszystko działało zgodnie z nowoczesnymi standardami turystyki – dodaje burmistrz.

(mad)

Ministerstwo Infrastruktury zabiera głos ws. dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej. Odpowiedź? Trudno ją nazwać poważną

Dworzec w Kuźni Raciborskiej od lat popada w ruinę, a jego stan budzi coraz większe obawy. Mimo apeli mieszkańców i interwencji poselskiej, właściciel nie planuje ani remontu, ani rozbiórki. Na razie tylko zabezpieczenia. Czy naprawdę musi dojść do tragedii?

O tym, że budynek dawnego dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej już od dłuższego czasu ma za sobą swoje najlepsze lata, pisaliśmy niejednokrotnie. Jego fatalny stan techniczny od dawna budzi niepokój – mieszkańcy mówią wprost: to miejsce nie jest bezpieczne. Od lat trwa walka o to, by właściciel wreszcie zareagował, ale wszystko rozbija się o brak decyzji i środków.

O przyszłość dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej zapytał w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Gadowski, poseł z Jastrzębia-Zdroju. Jak podkreślił, obiekt – zamiast być wizytówką miasta – od-

strasza. – Niszcząc konstrukcja stanowi zagrożenie dla osób korzystających z peronu oraz podróżnych – zaznaczył parlamentarzysta, powołując się na głosy samorządowców. W piśmie do ministra infrastruktury zapytał wprost, czy budynek dworca ma szansę na drugie życie i czy możliwe będzie jego odnowienie przy wsparciu środków rządowych.

Odpowiedź nie jest satysfakcjonująca, ponieważ nie wnosi nic nowego. – Zgodnie ze stanowiskiem przekazanym przez PKP S.A., budynek dawnego dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej stanowi składnik majątkowy spółki, który nie jest uwzględniony w analizach jej potrzeb inwestycyjnych z powodu: braku pełnienia funkcji dworcowej (jest nieczynny dla podróżnych) i niskiej wymiany pasażerskiej (ok. 150-199 osób na dobę) – informuje redakcję Nowin Tomasz Sokołowski, przewodniczący Rady Miejskiej



■ Na zdjęciu dworzec kolejowy w Kuźni Raciborskiej

w Kuźni Raciborskiej.

Wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak wskazał, że budynek dworca w Kuźni Raciborskiej został zabezpieczony – zamurowano wejścia, odłączono instalacje, a obiekt oddzielono od czynnych peronów. Obecnie jego stan jest monitorowany, a „w najbliż-

szym czasie planowane jest dodatkowe zabezpieczenie okien na piętrze”. Wiceszef resortu przekazał też, że „odrestaurowanie obiektu nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego”, a „rozbiórka nie jest obecnie planowana”. Jak dodał, „fizyczna likwidacja budynku może zostać rozważona

przy opracowywaniu przez spółkę planów na kolejne lata”.

Pozostaje więc pytanie: czy naprawdę musi dojść do nieszczęścia, by w końcu ruszyły działania, które od lat są konieczne? Póki co odpowiedź zdaje się brzmieć: „nie teraz”. Paradoks polega na tym, że budynek jest

pomijany w planach inwestycyjnych, bo nie pełni już funkcji dworca – ale nie pełni jej właśnie dlatego, że przez lata nikt nie zrobił nic, by mógł ją odzyskać. A czas działa na niekorzyść. Niestety, miejsce stało się też terenem libacji alkoholowych, o czym właściciel został poinformowany w piśmie przesłanym przez Marię Wyszmierską, radną i przewodniczącą Osiedla „Stara Kuźnia”.

Co więcej, przypomnijmy, że już 2 kwietnia za pośrednictwem Agnieszki Jurewicz z Wydziału Współpracy z Mediami Biura Komunikacji PKP przekazaliśmy na portalu Nowiny.pl informacje o planowanym dodatkowym zabezpieczeniu okien na piętrze budynku. W odpowiedzi ministra z 30 maja ponownie pojawiły się deklaracje, że prace zostaną wykonane „w najbliższym czasie”, choć od pierwszych zapowiedzi minęły już niemal dwa miesiące.

(mad)

Firma z Knuruwa wygrała przetarg na klub dziecięcy w Babicach. Kiedy otwarcie?

Jest wykonawca Klubu Dziecięcego, który powstanie w Babicach, w tamtejszym Zespole Szkolno-Przedszkolnym. To inwestycja, o której w gminie Nędza mówi się od dłuższego czasu.

Czterech wykonawców stanęło do przetargu na utworzenie Klubu Dziecięcego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Babicach. Oferty wpłynęły od firm z Knuruwa, Żor, Rybnika i Łukowa Śląskiego. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiła firma Kapibara Mateusza Małyjorka z Knuruwa – jej propozycja opiewała na 1 017 161,00 zł i to ona została wybrana. Dla porównania: najdroższa oferta, złożona przez

firmę BEN-BUD z Żor, wyniosła 1 979 638,36 zł. Z kwoty zakontraktowanej z wykonawcą 690 336,00 zł pochodzi z bezzwrotnego wsparcia w ramach Krajowego Planu Odbudowy, natomiast 158 777,28 zł to środki publiczne przeznaczone na pokrycie podatku VAT.

Zadaniem wykonawcy będzie przygotowanie dokumentacji projektowej oraz realizacja prac związanych z przystosowaniem budynku do opieki nad dziećmi do lat trzech. Termin zakończenia inwestycji wyznaczono na 30 września 2025 roku, a otwarcie placówki – jak zapowiada Urząd Gminy w Nędzy – planowane jest na styczeń 2026.

W ramach przedsięwzięcia przewidziano m.in. budowę ścian działowych, wymianę okien, montaż nowych drzwi zewnętrznych i przeciwpożarowych, budowę schodów zewnętrznych, wykonanie instalacji elektrycznych i sanitarnych, wentylacji, wykończenie wnętrz oraz wyposażenie placówki w meble, sprzęt i zabawki.

O utworzeniu klubu dziecięcego w gminie Nędza mówiło się od lat. Już za kadencji poprzedniej wójt Anny Iskały wielokrotnie podkreślano potrzebę powstania takiej placówki, na co wskazywali m.in. rodzice – mieszkańcy gminy. Pod koniec jej kadencji udało się pozyskać środki na realizację

inwestycji w Babicach, jednak dopiero teraz – za kadencji obecnego wójta Leszka Pietrasza – projekt wchodzi w fazę realizacji.

Pierwotnie przetarg na wykonanie klubu dziecięcego w Babicach ogłoszono już wcześniej, jednak nie udało się wyłonić wykonawcy. Choć mogło się to wydawać problemem, ostatecznie stało się powodem do zadowolenia dla gminy. Z czasem okazało się, że dokumentacja była błędna. – Rzeczoznawca wskazał niezgodności pomiędzy wymaganiami a dokumentacją, którą gmina otrzymała. Wszystko musi być zgodne z przepisami. Nie wyobrażam sobie, byśmy rozpoczęli inwestycję, a później w trakcie

budowy okazało się, że coś jest nie tak – podkreślił w rozmowie z nami wójt Leszek Pietrasz.

Teraz, po aktualizacji dokumentacji i rozstrzygnięciu przetargu, projekt wreszcie rusza z miejsca. – Po dostosowaniu budynku do potrzeb klubu dziecięcego, placówka zaspokoi potrzeby młodych rodziców dzieci do lat trzech – mówił nam wójt Leszek Pietrasz przy innej okazji, gdy pytaliśmy o inwestycję. Dodał, że liczy na to, że wraz z postępowaniem inwestycji rodzice z gminy, którzy obecnie korzystają z placówek poza jej granicami, zdecydują się na wybór tej oferowanej lokalnie.

(mad)

„Misiek” Koterski mówi do tego je...

Przed tygodniem znany aktor i prezenter telewizyjny Michał „Misiek” Koterski był gościem krzanowickiego centrum kultury. Opowiadał tam o swoim uzależnieniu od alkoholu i narkotyków. W poprzednim numerze napisaliśmy o tym spotkaniu, a dziś wracamy do niego, przywołując kolejne wątki. Do Koterskiego zad adresowano parę pytań z sali, a ich autorami była młodzież szkolna z miejscowej placówki.

Są reklamy, nie ma profilaktyki

Michał Koterski próbował niedawno zainicjować projekt związany ze słynną sceną z filmu „Dzień świra”, w którym wystąpił. Profilaktyczna akcja „Odmień być” miałaby zasięg ogólnopolski. – Na razie ten projekt jest niestety nieudany. Nasi rządzący są zainteresowani wszystkim, tylko nie tym, co ludziom pomaga i to niestety ktośkolwiek by nie rządził, to tak to oddziałuje. Oni nie są zainteresowani profilaktyką leczenia chorób i uświadamiania ludzi czym jest choroba alkoholowa. Tu nie trzeba wielkich, że tak powiem, znajomości tematu. Wystarczy włączyć telewizor o 22.00 i po prostu obejrzyć na każdym programie jakie lecą reklamy. Reklama alkoholu jest jedna za drugą, a kto z państwa ostatnio widział jakąś kampanię uświadamiającą, czym jest choroba alkoholowa? Kto z państwa widział kampanię, która mówi młodym ludziom, jak i gdzie znaleźć pomoc, kiedy alkohol jest w rodzinie lub ludzie sami mają problemy z alkoholem? – mówił w Krzanowicach znany aktor i prezenter telewizyjny.

Nawiązał do ostatnich wyborów prezydenckich, w którym temat walki z alkoholizmem był pominięty, żeby nie narażać się wyborcom.

Inicjatywa schowana do szuflady

– Jak to się mówi, ryba psuje się od głowę i, wiecie, ja takich spotkań mogę zrobić kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, ale problemów narkotykowych, uzależnienia od narkotyków, problemów uzależnienia od alkoholu jest w całej Polsce cała masa. Ja odmawiam setnych spotkań, bo po prostu nie jestem w stanie tego obskoczyć wszystkiego. Nie ja jestem od tego, to nie jest moja rola – powiedział Michał Koterski.

Wskazał na profilaktyków, którzy powinni jeździć po szkołach, spotykać się z dziećmi i uświadamiać, opowiadać jakie są możliwości, gdzie można sięgnąć po pomoc. – Ja taki projekt próbowałem w tamtym roku stworzyć na podstawie tej słynnej sceny nauki języka angielskiego z „Dnia świra”, to znaczy sceny odmień być, że jeśli choruje jedna osoba, to chorują wszyscy. Ja choruję, ty chorujesz, on choruje. Byliśmy z tym projektem u ministrów zdrowia, oczywiście różne były deklaracje, że świetny pomysł, ale, że teraz po zmianie rządu wszyscy wszystkim patrzą na ręce, no to trzeba z tym poczekać i to już trwa ponad pół roku i myślę, że nic z tego nie będzie. Dlatego że nikomu nie jest to na rękę w tym kraju. Za duże jest lobby alkoholowe, żeby takie kampanie przepro-

wadzić. Oczywiście rząd ma takie pieniądze, które musi wydać, tylko wydaje w taki sposób żeby nikt tego nie widział. To znaczy, żeby nie narażać się tym wielkim holdingom – ocenił M. Koterski.

– I taka kampania, która oparłaby się na scenie, która jest sceną kultową, która ostatnio została wybrana przez widzów najlepszą sceną 25-lecia w polskim kinie. Wyobraźcie sobie, że ona dudni cały czas w telewizji. No jestem przekonany, żeby się rozniosła ogromnym echem. No niestety nikomu na tym nie zależy. No i wszelkiego rodzaju takie inicjatywy szybko są, że tak powiem, chowane do szuflady – stwierdził gość krzanowickiego centrum kultury.

Czy pan grał, czy się bał?

Pan Marcin, zapamiętał, że jakieś 20 lat temu Koterski występował w programie rozrywkowym. – Z kolegą po pracy siedzieliśmy, taka mała imprezka i pan akurat prowadził program i była scena, że znajdował się pan na dachu i musiał z niego zeskoczyć. I ja twierdziłem, że pan się bał. Kolega na to, że pan jako aktor tylko zagrał strach. Może pan rozwiązać ten spór teraz? Pan się bał czy grał?

– Szczerze to ja tego nie pamiętam. Wie pan co? Wydaje mi się, że taka



■ Michał Koterski przyjął zaproszenie Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Krzanowicach



■ Młodzież zadała gwiazdorowi pytanie o jego upadki

scena jedyna, która miała miejsce, to była scena w programie, który prowadziłem pt. „Misiek Koterski Show”. Tam robiłem różne szalone rzeczy. Swego czasu uwielbiałem takie ekstremalne rzeczy. Tam był skok z dachu z czwartego piętra na poduszkę. Ja oczywiście będąc pod wpływem narkotyków, bo wtedy byłem pod wpływem tych substancji codziennie, to może być dla państwa zaskakujące, ale ja po prostu już byłem bardzo poważnie głęboko chory. Nie potrafiłem spędzić dnia bez tych substancji. Z tego, co pamiętam, skoczyłem z tego dachu, aczkolwiek skoczyłem na róg tej poduszki i rozbiłem sobie cały łokieć, a ten kaskader wtedy do mnie podszedł i mówi mi: słuchaj, żeby to nie zostało na zawsze w twojej psychice, to ty musisz iść i skoczyć jeszcze raz. Ja tam rzeczywiście stałem na tym dachu, ale powiem panu, jeśli to pana zaspokoi, to obsra-

dnego, który ma szansę na ratunek



■ Wizyta Koterskiego w Krzanowicach spotkała się z dużym zainteresowaniem



■ Koterskiego pytano także, czy czuje się autorytetem dla uzależnionych

ny ze strachu byłem jak po maśle – wspominał Koterski.

– Zdałem sobie sprawę, że jednak nie jestem nieśmiertelny i że to mnie może kosztować zdrowie i życie, więc tak, bałem się i to bardzo. Jak pan chce spróbować, to proszę stanąć na dachu czwartego piętra i zobaczyć, czy można obyć się bez lęku, przy skoku z takiej wysokości – odpowiedział panu Marcinowi bohater spotkania w sali domu kultury.

Deficyt podróżowania

– Ja chciałbym zapytać pana Michała, ile krajów świata do tej pory pan zwiedził? – padło ze strony innego uczestnika. – To jest dobre pytanie. Wie pan, że nie wiem. Ale na pewno wiele, wiele, wiele. Lubię podróżować. Pochodzę z takiej rodziny, że tak jak mówiłem, nie stać nas było na podróże. Za granicą pierwszy raz byłem chyba dopiero w wieku 20 kilku lat. Dzisiaj może to jest jakiś deficyt z mojego dzieciństwa, który mogę zaspokoić, bo mnie na to stać. Moja żona mówi, jak patrzy na naszego syna: „Boże, jakie on ma życie”, a też podchodzi z rodziny, gdzie na początku to nam się nie przelewało. Tymczasem mój Fryderyk już zwiedził pół świata z nami, mimo że ma dopiero siedem lat – podkreślił tato Koterskiego-juniora.

Przeciwności losu są łaską od Boga

– Jak pan ocenia swoje życiowe upadki? – to pierwsze z pytań skierowanych przez uczniów do M. Koterskiego.

– Nic w życiu mnie tak nie ukształtowało jak moje upadki. Dzisiaj szczerze mówiąc odbieram wszelkiego rodzaju przeciwności i upadki jako łaski od Boga. Kiedyś odbierałem je jako przekleństwo. Wykrzykiwałem do Boga: dlaczego mi to robisz? Dlaczego mnie tak każesz? Dzisiaj na-

tomiast za każdym razem, gdy jest jakaś trudność, gdy jest coś, z czym sobie nie radzę, czy wszelkie upadki z tamtego życia, to przypominam sobie, że udało mi się je przekształcić w siłę, w to, że jestem w miejscu w jakim jestem. Dlatego odbieram to jako łaski. Zawsze kiedy przychodzi coś trudnego, to sobie myślę okej, dobra, to przyszło od Boga, za jakiś czas dowiem się czego miałem się dzięki temu nauczyć – stwierdził Koterski.

– Uwierzcie mi, należę do kategorii tych ludzi, których sukcesy niczego nie uczą. Kiedy odnoszę sukcesy, to często staję nawet się gorszym człowiekiem. Zaczynam myśleć, że może jestem lepszy od innych innych i popadam w pychę. Natomiast porażki i upadki zawsze powodują, że sprwadza mnie to na ziemię, że dociera do mnie, że tak samo potrzebuję ludzi, że tak samo nie jestem niezniszczalny. Staję się dzięki tym trudnościom po prostu lepszym człowiekiem, inaczej patrzę na świat. Dzisiaj jestem człowiekiem, który patrzy na to, że każdą trudność można przekształcić w sukces. Wszystko to cierpienie, którego w życiu doświadczyłem, dzisiaj mogę się tym dzielić, dzisiaj mogę opowiadać to ludziom i słuchajcie, nie mam złudzeń, że tam jadę do szkoły czy na jakieś spotkanie i sobie myślę: o, dzisiaj jak walną mowę, to tutaj wszyscy przestaną pić i brać, albo nikt po alkoholu i narkotyki już nie sięgnie. Nie. Ja wiem, że większość ludzi zniszczy swoje życie, większość młodych ludzi dokona złych wyborów i nie mam na to wpływu, w ogóle nawet nie zaprzęgam sobie tym głowy. Ja przyjeżdżając na takie spotkanie myślę sobie, że może chociaż jedna osoba po wysłuchaniu tego zreflektuje się i odmieni swoje życie. Może chociaż jedna osoba nie popełni tych błędów, co ja i uratuje swoje życie, bo życie ludzkie

jest największą wartością – podkreślił Michał Koterski.

– Ja zawsze mówię do tej jednej osoby na sali, do tej jednej osoby, bo jak ratujesz jedną osobę, to ratujesz tak naprawdę cały świat – dodał aktor znany ostatnio z roli w filmie o Edwardzie Gierku.

Opowieść, która ratuje życie

– Czy czuje się pan dziś autorytetem dla ludzi uzależnionych? – z tym pytaniem także musiał się zmierzyć bohater wieczoru autorskiego w Krzanowicach.

– Nie, nie czuję się. Bycie autorytetem ma swoje plusy i minusy. Z jednej strony to łąchce tę człowieczą próżność, ale z drugiej strony jest to ciężar, bo to jest jakaś odpowiedzialność, a ja nie lubię być odpowiedzialny. No całe życie od odpowiedzialności uciekałem, dlatego staram się brać jej najmniej na swoje plecy, tyle co jestem w stanie udźwignąć. Mówię o mojej przestrzeni jako męża, jako ojciec czy jako pracownik. To jest do udźwignięcia – uznał Koterski.

– Natomiast dzisiaj otrzymuję setki wiadomości od młodych i starszych ludzi, że moja książka, moje wystąpienia bardzo pomagają. Jakaś dziewczyna ostatnio mnie zaczęła na zakupach i mówi, że w ośrodku dla uzależnionych czytała tą książkę i że ona odmieniła jej życie. Dostaje wiadomości typu: panie Michale, jestem policjantem, piłem większość swojego życia, znęcałem się nad żoną i córką. Była przemoc domowa. Trafiłem na pana książkę, uświadomiłem sobie jakie krzywdy wyrządziłem swoim najbliższym. Przeprosiłem żonę i córkę. Wiem, że to nie odkupi tych wszystkich krzywd, których im wyrządziłem, ale chcę zrobić chociaż jedno, do końca życia być trzeźwy, chociaż tyle mogę dla nich zrobić – relacjonował Koterski.

(Oprac. m)

Znajomi nie przyznawali się do niego

– Ja nie żyję tym na co dzień, żyję tam swoimi drobnymi rzeczami, aczkolwiek rzeczywistość ciągle doświadczam, że gdzieś ktoś mnie zaczepi i powie, że uratowałem mu życie. Jest to dla mnie fenomenem i cudem. Ja swoje życie doprowadziłem do tego momentu, że nie miałem gdzie mieszkać, że byłem bezdomny, że spałem na klatkach schodowych, a jak szedłem ulicą, to moi znajomi uciekali na drugą stronę, bo bali się, że będę chciał pożyczyć pieniądze na alkohol i narkotyki – wspominał gwiazdor.

– Dzisiaj idę po ulicy i ludzie traktują mnie z szacunkiem, słyszę od nich: dziękuję za wszystko, co pan mówi i robi. To są także ludzie w garniturach, z tej części Warszawy nazywanej Mordorem, tej biznesowej. On podchodzi i mówi, że moja historia uratowała mu życie. Ja wtedy im mówię, że to nie dzięki mnie, ale dzięki ich wyborowi życiowemu – przekonywał Michał Koterski.

– Ja mógłbym w jakiś sposób być inspiracją, ale prawda jest taka, że jeśli człowiek sam nie podejmie takiego działania, jeśli człowiek sam nie zechce, to nie ma takiej siły, która mogłaby go odmienić. Można w jakiś sposób otworzyć oczy, ale reszta to już jest zasługa tej danej osoby, że zaważyła o siebie, że zaważyła o swoją rodzinę, że zaważyła o inną jakość swojego życia – podsumował Michał Koterski.

Deszcz tym razem nie pokrzyżował planów

W niedzielę 15 czerwca w Rudniku odbyły się długo wyczekiwane zawody sportowo-pożarnicze strażaków ochotników. Poprzednia edycja, zaplanowana na ubiegły rok, musiała zostać odwołana z powodu intensywnych opadów deszczu i zalanego boiska. Podobnie jak w tym roku, pierwszy termin zawodów również został przesunięty z powodu niesprzyjającej pogody.



■ Zawody w Rudniku odbyły się w niedzielę 15 czerwca FOT. JUSTYNA KONOPEK/OSP STRZYBNIK

Organizatorzy swoje, pogoda swoje

– To były udane zawody – komentuje Bogusław Stec, prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Rudniku, chwając dobrą pracą organizatorów, czyli OSP Rudnik. To właśnie w stolicy gminy odbyły się zawody, na które strażacy czekali długo.

Prezes Stec w rozmowie z Nowinami podkreślił dobrą organizację wydarzenia oraz jego ważne znaczenie

dla strażaków, zwłaszcza najmłodszych uczestników wystawionych przez OSP Gamów i Rudnik. Stec zaznaczył, że udział młodzieży jest kluczowy dla przyszłości jednostek, ponieważ to właśnie oni są przyszłością straży. W zawodach swoich drużyn w żadnej kategorii nie wystawiły OSP z Brzeźnicy i Modzuruwa.

Sekunda miała znaczenie

Strażacy najpierw zmie-

rzyli się w sztafecie, a następnie w boju. Sztafeta polega na pokonaniu przez drużynę toru z przeszkodami, natomiast boju to ćwiczenie polegające na rozwinięciu linii gaśniczej i ugaszeniu celu.

W rywalizacji w grupie A zwyciężyła drużyna z Rudnika, a o ich wygranej przesądziła zaledwie sekunda przewagi nad Sławikowem. Kolejne miejsca zajęły zespoły ze Strzybnika i Gamowa. W kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych chłopców najlepszy wynik uzyskał Gamów, a tuż za nim uplasował się Rudnik. Wśród dziewcząt również zwyciężył Gamów, a drugą lokatę zajęła drużyna z Rudnika.

(mad)

Grupa A (mężczyźni)

- Rudnik – 108
- Sławików – 109
- Strzybnik – 117
- Gamów – 126

MDP (chłopcy)

- Gamów – 1006
- Rudnik – 997

MDP (dziewczyny)

- Gamów – 1014
- Rudnik – 993

Strażacka młodzież z Roszkowa górą w województwie



■ Na zdjęciu zwycięska drużyna z Roszkowa FOT. OSP ROSZKÓW

– Obrona tytułu mistrzowskiego to wielki zaszczyt i powód do dumy, który mobilizuje nas do dalszej pracy i rozwoju – komentują w jednostce.

14 czerwca okazał się dniem pełnym emocji i sukcesów dla Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej OSP Roszków. Podczas Wojewódzkich Zawodów Sportowo-Pożarniczych w Ożarówicach, gdzie rywalizowały najlepsze zespoły z całego województwa śląskiego, młodzi strażacy z gminy Krzyżanowice stanęli na wysokości zadania i sięgnęli po zwycięstwo, broniąc tytułu wywalczonego w poprzedniej edycji.

Zespół, przygotowany poprzez systematyczne ćwiczenia, przystąpił do zmagania z jasnym celem i dużym zaangażowaniem. Ćwiczenie bojowe wykonali w czasie 47,1 sekundy. W sztafecie osiągnęli

czas 73,9 sekundy, co w łącznym rozrachunku dało 1053 punkty. – To rezultat systematycznych przygotowań i działania drużynowego – podkreśla prezes OSP, Rafał Kramarczyk.

Drużynę tworzyli: Faustyna Kegel, Alicja Śmietana, Amelia Wieder, Nikodem Blokesz, Michał Bugdol, Samuel Kisiel, Kamil Kramarczyk, Marcin Kramarczyk, Radosław Riedel i Artur Turoń.

Wygrana zapewniła zespołowi udział w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych, które odbędą się 21–22 sierpnia 2025 r. w Stępcy (woj. pomorskie).

W zawodach świetnie wypadły również inne reprezentacje z powiatu raciborskiego: MDP dziewcząt z OSP Gamów zdobyła 2. miejsce, a MDP chłopców z OSP KSRG Krzanowice – 3. miejsce. (mad)

Puchar za pucharem dla Samborowic

15 czerwca w Samborowicach zmierzyły się jednostki OSP z gminy Pietrowice Wielkie.

W niedzielne popołudnie na boisku w Samborowicach zgromadziły się drużyny strażackie z okolicznych OSP. Zawody, które organizowała jednostka OSP Gródczanki, cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczestników, jak i mieszkańców Samborowic. Po kilku godzinach zmagania zwyciężyła drużyna Samborowic, zdobywając aż 4 puchary i nagrody.

(KUKI)

Grupa A (mężczyźni)

- Samborowice I Wynik: 90,19
- Samborowice II: 102,35
- Lekartów: 117,02
- Gródczanki: 119,81
- Cyprzanów: 122,3
- Żerdziny: 123,06
- Pietrowice Wielkie Wynik: 125,34
- Maków: 126,17
- Kornice: 133,79
- Pawłów: 141,39
- Krowiarki: 143,69

Grupa C (kobiety)

- Samborowice II: 118,31
- Samborowice I: 120,69
- Pawłów: 133,57

- Cyprzanów: 134,94
- Żerdziny: 144,52
- Maków: 165,34
- Gródczanki: zdyskwalifikowana

MDP (dziewczyny)

- Samborowice: 1026
- Krowiarki: 914

MDP (chłopcy)

- Samborowice: 1043
- Maków II: 998
- Pietrowice Wielkie: 996
- Żerdziny: 994
- Cyprzanów: 987
- Pawłów: 919
- Maków I: 897



■ W Samborowicach odbyły się zawody jednostek OSP z gminy Pietrowice Wielkie FOT. KUKI

Giuseppe Moscati – lekarz ubogich

W neapolitańskiej świątyni ustawiają się kolejki do ołtarza, żeby być bliżej św. Józefa Moscati. Żył krótko, 47 lat. Ubogim pacjentom przekazał swoje dobra materialne. Wspierał ich też finansowo, aby zapewnić niezbędne środki do leczenia. O świętym rodem z Włoch pisze siostra Dolores.

Piękny ślad w sercach

Niedawno byłam w Neapolu z pielgrzymką, gdzie modliliśmy się w Kościele: „Gesu Nuovo”. Kościół Gesu Nuovo lub inaczej Chiesa della Trinità Maggiore to jeden z najważniejszych kościołów w Neapolu. Położony jest na Piazza Gesu Nuovo naprzeciwko Bazyliki Santa Chiara. W kościele znajduje się jeden z największych zbiorów obrazów i rzeźb sztuki barokowej autorstwa najbardziej wpływowych artystów szkoły neapolitańskiej, mieszczą się tu także płótna takich malarzy, jak: Massimo Stanzione, czy Giuseppe Ribera. Znajdują się tu także marmurowe kompozycje samego Fanzago. We wnętrzu umieszczone zostały także relikwie św. Giuseppe Moscati, neapolitańskiego lekarza, kanonizowanego przez Jana Pawła II w 1987 r. Jego sanktuarium pokryte jest wotami wiernych, jako wdzięczność za uzdrowienia. W nawie bocznej kościoła można obejrzeć

też gabinet lekarza, natomiast w bocznym ołtarzu po prawej stronie znajdują się relikwie świętego. Byłam zadziwiona kolejkami ludzi, którzy cały czas przychodzili do ołtarza świętego, po to by dotknąć jego rękę, czy po prostu porozmawiać z nim o różnych troskach czy chorobach. Żył bardzo krótko na tej ziemi, bo zaledwie 47 lat, a zostawił piękny ślad w sercach nie tylko neapolitańczyków.

Wielki, a jednak skromny człowiek

Św. Józef Moscati świątło dzień ujrzał 25 lipca 1880 roku w Benewencie jako siódmy z rzędu syn niezwykle pobożnych rodziców. Atmosfera polityczna i społeczna współczesnych Włoch, nacechowana była niechęcią do Kościoła. Rząd masonski z niechęcią odnosił się do wszystkiego, co wiązało się z religią. Ukończywszy 17 rok życia Moscati zdaje egzamin dojrzałości i zapisuje się na medycynę. Po zakończeniu studiów zdaje egzamin państwowy na asystenta zwyczajnego w Zjednoczonych Szpitalach, a cztery lata później zostaje zastępcą ordynatora, zajmując pierwsze miejsce w konkursie na to stanowisko. W 1911 roku rozpoczął nauczanie w Szpitalu Nieuleczalnie Chorych, kształcąc kolejnych lekarzy. W 1919 roku zostaje ordynatorem w



■ Figura św. Józefa Moscati w kościele w Neapolu

tym szpitalu, kontynuując jednocześnie działalność dydaktyczną. Był nieprzebieganie uzdolniony. Był znanym lekarzem dla ubogich, gdzie nie przyjmował żadnych opłat. Gdzie znajdował się do tego niesamowitego poświęcenia?

Codziennie rano, przed pracą, uczestniczył we Mszy Świętej i przystępował do Komunii. To było

jego źródło pokoju, akceptacji odwagi i nadziei, którą następnie zanosił do swoich pacjentów. Był jednym z najbardziej rozpoznawalnych lekarzy w Neapolu i we Włoszech. Ubogim pacjentom przekazał swoje dobra materialne. Wspierał ich też finansowo, aby zapewnić niezbędne środki do leczenia. Na biurku, w jego pokoju gdzie przy-

jmował chorych stał kapelusz przeznaczony na datki z napisem: „Kto ma, niech wrzuci, a kto nie ma, niech weźmie ile potrzebuje”.

Ordynator Moscati mógł mieć wszystko: dom z widokiem na morze, żonę, dzieci, wygodne życie... On jednak dzielił mieszkanie ze swoją siostrą, od biednych pacjentów sam nie bierze pieniędzy, ale jeszcze dokładała się do leków. Wierzył głęboko, że nie nauka, ale miłosierdzie przemieniło świat...

Potrafił pogodzić naukę z wiarą

Profesor Moscati posiadający godny program dydaktyczny i naukowy, mógł otrzymać katedrę uniwersytecką, lecz zrzekł się jej na korzyść swego przyjaciela. W 1922 roku otrzymał również – tytuł docenta nauk ogólnoklinicznych, co pozwoliło mu zostać wykładowcą. Rok później reprezentował Włochy na Międzynarodowym Kongresie Fizjologii w Edynburgu. Moscati to człowiek, który potrafił pogodzić naukę z wiarą. Bardzo kochał Matkę Bożą. Kiedy tylko mógł jeździł do Pompejów, gdzie odwiedzał Madonę i Bartolo Longo, którego był lekarzem. Pewnego dnia napisał do Bartolo: „Od dzieciństwa czułem się przeniesiony na ziemię, gdzie Królowa Różańcowa

przyciąga tak wiele serc i czyni tak wiele cudów. I niech ONA łaskawa Pani chroni mojego ducha i moje serce pośród tysiąca niebezpieczeństw, w jakich poruszam się w tym strasznym świecie.”

Zmarł 12 kwietnia 1927 roku. Neapol płakał. Świat stracił świętego, a chorzy biedni stracili wszystko.

Często powtarzał: „Ceń życie! Nie trać czasu na analizowanie utraconego szczęścia, na próżne działania. Służ Panu z radością. Będziesz proszony o rozliczenie z każdej minuty. Piękno, wszelki urok przemija. Wiecznie pozostaje tylko miłość, która nas przetrwa, bo miłość jest Bogiem”. Lekarz ubogich nigdy nie pozostawał obojętny na cierpienie drugiego człowieka.

Kult Świętego Józefa Moscati rozwinął się na całym świecie, także w Polsce. 25 czerwca 2023 roku Jego relikwie sprowadzone zostały do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Dobrzyniu nad Wisłą. Każdego 27 miesiąca o 19.00 odprawiana jest Msza Święta o uzdrowienie, za wstawiennictwem św. Józefa Moscati. W trakcie adoracji odczytywane są intencje zanoszone za wstawiennictwem Świętego Lekarza. Prośby te można przysyłać mailowo: moscati@gmail.com (DZ)

Ogłoszenia parafialne

Neoprezbiter w okrąglaku

W piątek 27 czerwca w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa odbędzie się uroczystość patrona świątyni. W Kościele gościł będzie neoprezbiter ks. Krzysztof Kapica. Po Mszach będzie okazja do przyjęcia błogosławieństwa. O 16.30 odbędzie się Msza Święta na zakończenie roku szkolnego, a o 17.30 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca

Pana Jezusa. Z racji uroczystości tego dnia nie obowiązuje post.

Śladami świętego Pawła

W przyszłym roku parafia NSPJ planuje pielgrzymkę do Grecji. Jest to kontynuacja pielgrzymek śladami św. Pawła. Pielgrzymka odbędzie się w terminie od 24 kwietnia do 1 maja 2026 r. Osoby wstępnie zainteresowane proszone

są o informację (mailowo parafia@nspjracoborz.pl lub SMS 602488807). Informacja taka jest potrzebna ze względu na wstępne rezerwacje.

Zbierają na remonty

Księża z parafii NSPJ dziękują za zbiórkę na cele remontowe. W minioną niedzielę zebrano kwotę ponad 8000 zł.

Świętopietrze

W sanktuarium Matki Bożej w przyszłą niedzielę zaplanowano kolektę tzw.

świętopietrze, które przeznaczają się do dyspozycji Ojca Świętego

Poświęcenie pojazdów

W przyszłą niedzielę – 29 czerwca przypada uroczystość Św. Apostołów Piotr i Pawła. – Z racji tego, że będzie to pierwsza niedziela wakacyjna to będziemy poświęcać samochody i modlić się o bezpieczne podróże. Tradycyjnie będziemy zbierać ofiary do puszek na środki transportu dla misjonarzy – informują w parafii Matki Bożej

w Raciborzu.

Odeszły do wieczności

Parafia z Kuźni Raciborskiej podała, że w minionym tygodniu odeszły do wieczności śp. Ewa Kanak i śp. Adela Klose.

Nocna adoracja

W parafii w Pietrowicach Wielkich w piątek 27 czerwca od 19.00 rozpocznie się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu. – Zachęcamy wszystkich do tej modlitwy, ofiarujemy ją w intencji dzieci i mło-

dzieży o dobre i bezpieczne przeżycie wakacji – podają w parafii.

Pielgrzymka z nuncjuszem

Biskup polski Andrzej Czaja zaprasza do udziału w Pielgrzymce Mężczyzn i Młodzieńców na Górę Świętej Anny, która odbędzie się w dniach 28-29 czerwca. Centralnym punktem będzie Msza św. o 10.00, której przewodniczyć będzie abp Antonio Guido Filipazzi, nuncjusz apostolski w Polsce.

Robert Myśliwy pokieruje PDK, w który zmienia się MDK

Podczas posiedzenia z 17 czerwca Zarząd Powiatu Raciborskiego podjął decyzję o powołaniu Roberta Myśliwego na stanowisko Dyrektora Powiatowego Domu Kultury w Raciborzu. Obejmie on nową funkcję 1 lipca.

– To moment pełen nowych wyzwań, ale i ogromnych możliwości dla dalszego rozwoju naszej placówki. Od lat stanowi ona ważne centrum aktywności twórczej, edukacyjnej i społecznej mieszkańców powiatu – podkreślono w starostwie informując o decyzji władz. Te życzą Myśliwemu odwagi w podejmo-



■ Członkowie zarządu powiatu z nowym dyrektorem PDK – Robertem Myśliwym

waniu nowych inicjatyw. – Wierzmy, że pod kierownictwem nowego dyrektora Powiatowy Dom

Kultury będzie nadal miejscem, w którym pasja spotyka się z profesjonalizmem, a kreatywność i

energia mieszkańców będą miały przestrzeń do rozwoju – podsumowano.

(red)

Zabawa z inicjatywy lokalnej

Urząd Miasta Racibórz wraz z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz Rodzinnymi Ogródkami Działkowymi Widok w piątek 27 czerwca od 16.00 do 18.00 przy biurze ROD

Widok ul. Brzeska w Brzeziu organizuje zabawę na zakończenie roku szkolnego.

W programie między innymi warsztaty plastyczne, tatuaże, popcorn, bańki

mydlane, muzyka, gry i zabawy oraz wiele innych atrakcji. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Nie ma zapisów. Więcej szczegółów pod nr tel.: 692-965-271. Impreza odbywa się

w ramach realizacji inicjatywy lokalnej pn. „Miasto przyjazne dzieciom” współfinansowanej przez Miasto Racibórz.

(opr. r)

Krystian Hanke z Radia 357 opowie o tatowaniu



Dziennikarz radiowy będzie gościem biblioteki przy Kasprowicza w Raciborzu

25 czerwca w raciborskiej bibliotece odbędzie się spotkanie z Krystianem Hanke – autorem książki „Tatowanie. Jak zostałem lekko odklejonym ojcem”, prowadzącym audycję „Projekt Tata”, emitowaną na antenie Radia 357.

Krystian Hanke... Niedoszły: fryzjer, kierowca autobusu, piłkarz, komentator sportowy, pianista, rock'n'rollowiec i ilustrator. Doszły: prawnik (z wykształcenia), dziennikarz (z zawodu), tata (z doświadczenia) i pisarz (na co dowodem jest Tatowanie). Pomysłodawca facebookowych „Odklejek”. Autor i prowadzący cieszącego się

od lat olbrzymią popularnością cyklu „Projekt Tata”, emitowanego na antenie radiowej Trójki i Radia 357.

– Nie jestem najlepszym ojcem na świecie – pisze Krystian Hanke. I ta odwaga przyznania się do niedoskonałości, chwilowej bezradności, ciągłej nauki, odklejenia, czyni z jego książki niezwykłą lekturę. Ni to poradnik, ni dziennik podróży, której ramy wyznaczają dwa koncerty Pearl Jam, pierwszy odwołany przez poród syna, drugi przez pandemię.

Spotkanie odbędzie się w środę 25 czerwca o 18.00 w bibliotece przy ul. Kasprowicza 12. Wstęp wolny.

(red)

Dwa koncerty w jeden dzień

3 lipca odbędą się koncerty Stowarzyszenia Operetka Wrocławska. Wydarzenie muzyczne będzie miało miejsce w dwóch lokalizacjach Raciborza.

O 16.00 w parku im. Miasta Roth – Opera&musical na wynos. W re-

pertuarze znajdą się najpiękniejsze pieśni neapolitańskie, wzbogaczone ariami i duetami z oper oraz musicalowymi songami. Całość przeplatana będzie anegdotami prowadzącego, humorystycznym podejściem i aktywizacją publicz-

ności. Wystąpią: Liza Wesołowska – sopran, Damian Domalewski – tenor, Tomasz Maleszewski – tenor, Maciej Michałkowski – prowadzenie. O 19.00 na przystani kajakowej w parku Zamkowym – Śpiewnik domowy na wynos. Publiczność

usłyszy między innymi: „Znaszli ten kraj”, „Na Wawel”, „Kwiatek”, „Krakowiaczek”, „Prząśniczka”, „Dziad i Baba”, „Złota rybka”. Zabrzmia powszechnie lubiane melodie, ale i pieśni mniej znane. Artyści zaprezentują tematyczne piękne

rekwizyty i oryginalne kostiumy z okresu końca XIX stulecia. Wystąpią: Liza Wesołowska – sopran, Damian Domalewski – tenor, Tomasz Maleszewski – tenor Tancerze Teatru Scena Kamienica; Maciej Michałkowski – prowadzenie. (red)

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



LKS Tworków świętuje 120-lecie



■ Działacze i samorządowcy na boisku LKS Tworków

Pamiątkowy grawerton, voucher na 1200 zł oraz worek piłek wręczył wiceprezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej, Jarosław Bryś w asyście wiceprezesa Podokręgu Racibórz ŚZPN, Mariana Bartosza.

Odnaczone także zasłużonych działaczy. Złote Honorowe Odznaki Śl.ZPN

otrzymali: Zygmunt Gajda, Franciszek Krakowczyk, Jan Kubik; srebrne: Tadeusz Czyż, Arnold Lasak, Eryka Piszczan, Rajmund Piszczan. Joachim Rossa, Ireneusz Wszolek; brązowe: Gabriel Bobrowski, Jarosław Burger, Marcin Fojcik, Bożena Gawlina, Dawid Gawlina. Pamiąt-

kowy puchar od Stowarzyszenia LZS wręczył Stefan Ekiert (honorowy prezes Podokręgu).

Uroczystość miała miejsce w przerwie meczu derbowego LKS Tworków 4:1 LKS Krzyżanowice. Był to ostatni mecz sezonu 2024/2025.

(opr. m)

Unia 11 razy na podium

W niedzielę 8 czerwca w Krakowie odbył się drugi rzut Małopolskiej Ligi Zapasniczej w zapasach w stylu klasycznym.

Startowało 242 zawodników z Polski, Łotwy, Czech i Słowacji. MKZ Unia Racibórz reprezentowało 14 zawodników, którzy wywal-

czyli 11 medali. Na pierwszym miejscu meldowali się: Bartosz Lewandowski (48 kg) i Antoni Koćwin (57 kg).

Dzień wcześniej odbyły się otwarte Mistrzostwa Gminy Klucze w zapasach w stylu klasycznym. Tam wystartowało 120 zawodników z 11 klubów. MKZ

Unia Racibórz reprezentowało 12 zapasników, którzy zdobyli 10 medali. Najwyżej uplasowali się (drugie miejsca): Michał Wanke (35 kg), Marcin Móravski (38 kg), Tymofii Matvienko (41 kg), Tymon Kremer (48 kg) i Dominik Siemiątkowski (62 kg).

(red)

Toruńskie i łódzkie wspomnienia z jednej trasy

Od 14 do 15 czerwca odbyła się kolejna wycieczka krajoznawcza z PTTK Racibórz której celem było zwiedzanie Torunia i Łodzi. Wycieczkowiczom towarzyszył licencjonowany przewodnik.

Na trasie znalazło się Centrum Popularyzacji Kosmosu – Planetarium oraz Dom Pielgrzyma, w którym raciborzanie nocowali. Z Torunia udali się do Łodzi, w której również towarzyszył im przewodnik. W wyprawie brało udział 38 turystów – najstarszy z rocznika 1943 a najmłodszy z 1996.

Kolejna wyprawa z PTTK odbędzie się na Babią Górę w Beskidzie Żywiecko-Orawskim. Wyjazd zaplanowano 29 czerwca.



■ Wycieczkowicze z PTTK Racibórz na czerwcowym wyjeździe

Siatkarze w śląskiej czołówce

Klub Siatkarski Racibórz reprezentowany był w kategorii czwórek, rocznik 2012. Znalazł się wśród ośmiu najlepszych drużyn na Śląsku.

Młodzi zawodnicy w turnieju rozegrali łącznie 5 meczów z czego 3 zwycięskie – z MOSM Tychy 2-1, TS Volley Rybnik II 2-0 i TS Volley Rybnik I 2-0. W kategorii czwórek chłopców do rywalizacji przystąpiło 37 zespołów z całego Śląska. Raciborzanom niewiele zabrakło do awansu do ogólnopolskich finałów. Klub Siatkarski Racibórz występował w składzie: Filip Kaleta, Aleksander Płoczek, Maksymilian Kupka, Maksymilian Niestroj, Józef Michalak, Mateusz Lach. Trenerem grupy jest Marcin Polowczyk.

(red)



■ Raciborzanom niewiele zabrakło do awansu do ogólnopolskich finałów

NASI SPECJALIŚCI:

► Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia diabetologiczna

► Poradnia internistyczna

► Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

► Poradnia nefrologiczna

► Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

► Gabinet psychologiczny

mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

► Poradnia alergologiczna

► Poradnia chorób płuc

► Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

► Poradnia chirurgii dziecięcej

lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

► Spirometria

► Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20

tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

W Krzanowicach na Boże Ciało kwiaty i trawa tworzą niezwykle wzory.

Wszystko na chwałę Bożą i dla tradycji

Niektórzy zaczynają prace już o piątej rano, niektórzy prosto z nocnej zmiany, inni pojawiają się około 7.30, ale zostają do końca, nawet gdy msza się już zaczęła. Wszystko musi być gotowe przed procesją. Dywany powstają z roślin – kwiaty zbiera się dzień lub dwa wcześniej, a czasem nawet w dniu układania, przechowując je w chłodnych miejscach. Trawę w ogrodzie nie kosi się nawet przez dwa tygodnie, by stworzyć odpowiednie tło, które uzupełniają trociny. Wzory układa się na asfalcie przy pomocy różnych przedmiotów, takich jak tortownice. Roślina po roślinie wypełnia poszczególne elementy, a kolory muszą być

wyraźne, oddzielone i kontrastowe. Wzory rozciągają się od kościoła aż do czterech ołtarzy, przy których zatrzyma się procesja.

Wspólne przygotowania do Bożego Ciała w Krzanowicach

Trawę kosi się dzień wcześniej. Ile jej potrzeba? Doskonale wiedzą to ci, przy których biegnie trasa, bo układanie podzielone jest na odcinki – czasem to cztery worki, gdy trawy nie kosiło się przez tydzień, a czasem potrzeba jej o wiele więcej, więc w ogródku nie była koszona nawet przez dwa tygodnie. – Trawa musi być świeża, nie może być za-

parzona – tłumaczy Halina, która układała dywan przy ulicy Morawskiej. Każdy układa według swojego uznania, przez co dywan nie jest w jednym tonie. Jest różny, ale dzięki temu wyjątkowy.

Kwiaty zrywa się dzień, czasem dwa dni wcześniej, a następnie przechowuje w chłodzie – w piwnicy, chłodni, a nawet lodówkach. Są też osoby, które zbierają je w dniu procesji. Ich rodzaj zależy od tego, co rośnie w przydomowych ogródkach. W tym roku, ze względu na późne Boże Ciało i intensywne opady deszczu, pojawiły się obawy, czy ich wystarczy. Na szczęście kwiatów było tak dużo, że



Tradycja przekazywana jest z pokolenia na pokolenie

pozostały nawet zapasy. Te, które zostały w pudłach, często trafiają później do koszyków dzieci spiących je podczas procesji. Każdy przynosi kwiatki, które ma – stokrotki, maki, margaretki, bratki czy paprotki, choć dominowały róże. O kwiaty troszczą się nie tylko mieszkańcy domów przy trasie procesji, ale także inni, dzieląc się nimi, by nigdy ich nie zabrakło.

Każdy detal ma znaczenie

Do układania dywanów używa się drewnianych ramek, które zostały zbite już dawno temu i sąsiedzi przekazują je sobie z roku na rok. Dzięki nim chodniki są równe, choć nawet jeśli nie są idealnie proste, to nie ma to większego znaczenia. – To nie nasz chodnik, a droga jest krzywa – żartował jeden z mężczyzn pracujących przy układaniu. Do układania używa się nie tylko ramek, ale także tortownic, które dzięki swojemu okrągłemu kształtowi świetnie nadają się do tworzenia kół. – Każdy pomysł jest dobry. Jest wzór, teraz ozdabiamy – uśmiechały się

kobiety, które ich używały. Przy OSP pojawił się nawet strażacki akcent – wąż strażacki ułożono wzdłuż chodnika. Całość polewana jest wodą, co spaja dywan i zapobiega rozwiewaniu przez wiatr. Samochody jeżdżące wzdłuż centralnej drogi sołectwa zwalniają, widząc układane dywany.

Debora, która układała kwiaty przy ulicy Morawskiej, opowiadała, że kiedyś pomagała przy układaniu dywanów na rynku i tak się zaangażowała w te prace. W tym roku trasa procesji przebiegała obok jej działki, więc również brała udział w układaniu. Podkreślała, jak ważne jest, by dbać o tę tradycję. – Wszyscy musimy o to trosz-

czyć – przyznała. – Oby jak najdłużej to utrzymać – dodała kolejna kobieta, która układała dywan nieco niżej. Ci, którzy zaczęli wcześniej, uchronili się przed palącym słońcem, które już około ósmej rano dawało się mocno we znaki. To wymagająca praca, wykonywana na kłęczkach. Jednak wszyscy, którzy ją wykonywali, przyznawali, że lepsza jest wtedy słoneczna pogoda niż deszcz. – Pogoda nam siadła – powiedziała jedna z kobiet.

Planowanie ołtarza zaczęło się na trzy tygodnie przed

W tym roku dywany pojawiły się na ulicach Morawskiej, Tylnej oraz Kościelnej.

Każdy fragment chodnika układany jest przez inną rodzinę. Różnią się stylem i kolorem, ale to właśnie nadaje im niepowtarzalny charakter.



REKLAMA

WAKACJE TUŻ ZA ROGIEM

WIELKIE OTWARCIE BASENU 22 CZERWCA

U nas:

- Nowoczesny basen
- Wodne atrakcje dla dzieci
- Lekcje nauki jazdy konnej
- Domki letniskowe
- Koncerty i dyskoteki
- Pikniki rodzinne
- Restauracja
- Ogniska i biesiady

Lokalizacja:

14 km od Raciborza
19 km do Rybnika
30 km do Kędzierzyna-Koźla
A4 bliski dojazd

Zapytaj:

32 410 20 85 aquabrax.pl



■ Do układania kwiatnych dywanów wykorzystuje się drewniane ramki, zbite przed laty. Dzięki nim chodnik jest równy.

Dla mieszkańców ulicy Tylnej było to wyjątkowe wydarzenie – procesja przeszła tędy po raz pierwszy. Choć wcześniej również włączali się w przygotowania, jak wspomina pan Krystian, gdy procesja przechodziła ulicą Polną po drugiej stronie ich posesji, pomagali wówczas przy układaniu dywanu, ale nie brali udziału w budowie ołtarza. Tym

razem było inaczej.

Jedna z mieszkanek ulicy Tylnej opowiadała, że już trzy tygodnie wcześniej trzeba było zaplanować, jak będzie wyglądało otoczenie – przede wszystkim ołtarz, którego przygotowanie wymagało wielu elementów. – Kwiaty zbieraliśmy wczoraj przez całe popołudnie. Nawet koleżanki nam przynosiły – mamy je z ogrodów



■ W pracę angażują się całe rodziny, a także ich znajomi i przyjaciele.

– mówiła. Przyznała, że nie szkoda im zrywać kwiatów. Robią to dla tradycji, na chwałę Bożą. Wiedziały, że kwiaty znikną z ogrodów i nie zdążą same opaść, ale nie żałują tego. Z kwiaciarni kupują tylko te kwiaty, które trafiają na ołtarz. – Super, że się skrzyknęliśmy, działamy razem – dodała kolejna mieszkanka z innej ulicy, również zaangażowana w

przygotowania.

Zaangażowanie mieszkańców podziwiane przez proboszcza

Proboszcz krzanowickiej parafii, ks. Marek Wcisło, wspomina, że dorastał w Raciborzu, gdzie zapamiętał piękne kwiatne dywany układane m.in. przy kościele Farnym. – Moi rodzice



■ Po ułożeniu chodnika kwiatowego konieczne jest polanie go wodą. To właśnie woda scala wzór i chroni go przed rozwianiem przez wiatr.

wstawali rano i układaliśmy je – mówi. Przyznaje, że o tych w Krzanowicach słyszał wcześniej jako o jednych z najpiękniejszych. Od sześciu lat, jako proboszcz miejscowej parafii, z podziwem obserwuje zaangażowanie mieszkańców, którzy co roku starają się, by wszystko wyglądało wyjątkowo. Kontynuuje również zmianę wprowa-

dzoną przez poprzedniego proboszcza, ks. Tomasza Giergę, który z kolei zmodyfikował zwyczaj ustalony przez ks. Wilhelma Schiwona – kiedy to procesja Bożego Ciała zawsze szła tą samą trasą wokół rynku. Teraz trasa jest zmienna.

Dawid Machecki

Skąd wywodzi się tradycja układania kwiatnych dywanów na Boże Ciało w Krzanowicach? Rozmawiamy z Marcelą Szymańską

– Tego ranka na ulicach Krzanowic dzieje się coś metafizycznego, wyjątkowego – mówi Marcela Szymańska, krzanowiczanka i badaczka dziedzictwa kulturowego ziemi raciborskiej. W rozmowie opowiada o historii i symbolice układania kwiatnych dywanów na Boże Ciało, o społecznej sile tej tradycji i o tym, co ją wciąż wzrusza w przygotowaniach mieszkańców.

– Jakie są historyczne początki usypywania dywanów kwiatnych na ziemi raciborskiej?

– Chciałabym zacząć od tego, że Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jest najbardziej widowiskowym ze wszystkich świąt religijnych, bowiem tego dnia Chrystus opuszcza świątynię i wspólnie z wiernymi udaje się na ulice miast i wsi. Procesje do czterech ołtarzy wszędzie mają bardzo uroczysty charakter. Są również regiony, które wyróżniają się w świętowaniu tego dnia poprzez na przykład kultywowanie wyjątkowych praktyk. Do takich miejsc na mapie Polski zaliczamy niewątpliwie Spycimierz w Łódzkiem czy kilka miejscowości na Opolszczyźnie (Klucz, Zimna Wódka, Olszowa, Zalesie Śląskie), gdzie wyjątkowo żywa jest tradycja układania dywanów kwiatnych z okazji tego święta. Dzięki temu

zjawisku miejscowości są rozpoznawalne i popularne w całej Polsce. Ze smutkiem stwierdzam, że niezwykle rzadko wspomina się o tradycji usypywania dywanów z żywych kwiatów i trawy na ziemi raciborskiej. Jakoś tak stało się, że w badaniach naukowych pomija się nasz przygraniczny region.

Jak ustalił historyk Paweł Newerla, procesje teoforyczne w Raciborskiem odbywają się od ponad 650 lat. Na podstawie zapisów archiwalnych (głównie kronik parafialnych) możemy wywnioskować, że w każdej miejscowości pojawiły się one w momencie erygowania parafii i poświęcenia kościoła. Najstarsi moi krzanowiccy informatorzy podają, że już „za Nimca tepichy na Boży Ciele były”, zatem ich tradycja sięga czasów przed II wojną światową, a co więcej – były usypywane dwukrotnie, bo nie tylko w czwartek, ale również i w niedzielę po Bożym Ciele. Co prawda w niedzielę były mniej okazałe, ale sam fakt, że mieszkańcy po raz drugi w tak krótkim czasie podejmowali ten trud, już zasługuje na uznanie.

– Skąd wywodzi się tradycja układania kwiatnych dywanów na Boże Ciało w Krzanowicach?

– W tradycji tej możemy doszukiwać się bezpośredniego nawiązania do sceny ewangelicznej, w

której Jezus tryumfalnie wjeżdża do Jerozolimy. Wówczas jego uczniowie i zwolennicy, biegnąc przed nim, zamiast dywanów rozpościerali swoje płaszcze i zielone gałęzie, by mógł on dostojnie wkroczyć do miasta. Wiwatujący tłum kładł także przed Chrystusem gałązki oliwne i palmowe, wołając: „Hosanna na wysokości!”. Potwierdzeniem przyjętej przez mnie tezy może być fakt, iż po usypanych dywanach wolno stąpać wyłącznie celebrantowi niosącemu monstrancję, pozostali uczestnicy procesji skrzętnie je omijają.

– Jakie znaczenie mają kwiatne dywany dla lokalnej społeczności w przeszłości?

– Dziedzictwo kulturowe gminy Krzanowice badam od blisko 20 lat i co roku obserwuję z jakim wielkim zaangażowaniem mieszkańcy podejmują się tego zadania. Myślę, że ich pracę możemy interpretować jako świadectwo wiary, przywiązania do tradycji, budowania tożsamości regionalnej, ale też jako znak szacunku do dziedzictwa religijnego przodków.

– Jak ta tradycja zmieniała się na przestrzeni lat?

– Na przestrzeni lat zmianie uległa trasa procesji i miejsca budowania ołtarzy. W przeszłości proce-

sja prowadziła przez krzanowicki rynek (stałe ołtarze: kaplica św. Jana Nepomucena, rodzina Filip, rodzina Restel → Kirchner → Abrahamczyk, rodzina Mruzek → Hryckiewicz). Od 2015 roku co roku procesja podąża innymi ulicami miasteczka. Ksiądz Tomasz Gierga swoją decyzję tłumaczył chęcią odciążenia od tego odpowiedzialnego obowiązku ciągle tych samych rodzin. Podkreślał także w rozmowie ze mną, że podjęcie się budowy ołtarza należy traktować jako manifestację wiary, której owocem jest Boże błogosławieństwo dla całej rodziny budowniczych. To takie metaforyczne przyjęcie brzemienną Maryję mającej urodzić Dzieciątka Jezus.

– Co osobiście najbardziej Pani porusza lub zachwyca w tej tradycji?

– Zachwyca mnie integracja społeczności. Cały proces przygotowań, w który angażuje się znaczna część mieszkańców, trwa przecież kilka dni, bo przecież krzanowiczanie pożyczają sobie formy do usypywania kobierców, przywożą najładniejsze kwiaty i ozdobne liście ze swoich ogrodów, przychodzą z bezinteresowną pomocą, by dołożyć swoją przysłowiową cegiełkę do powstania chodnika. Co roku porusza mnie i zadziwia fakt, że proces twórczy odbywa

się w wielkim spokoju i pełnym skupieniu. Nie czuć tam żadnego pośpiechu ani nerwowości. Ludzie potrafią wstać o 5:00-6:00 rano, by wspólnymi siłami wykonać dzieło sztuki, które ma szansę istnieć tylko kilka godzin. Potem znika... ale radość i zadowolenie w sercach tych ludzi pozostają na długo. To jest fenomenalne zjawisko kulturowe. Tego ranka na ulicach Krzanowic dzieje się coś metafizycznego, wyjątkowego.

– Jak widzi Pani przyszłość tradycji kwiatnych dywanów w Krzanowicach?

– Jestem spokojna. Myślę, że tradycja nie zaginie. Mocno wierzę, że społeczność Krzanowic to wartościowa wspólnota, która ma świadomość, że na przywiązaniu do tradycji buduje się przyszłość. Oczekiwałamby jednak większego zaangażowania się młodego pokolenia i stąd mój apel, by młodzi krzanowiczanie zechcieli poznawać i włączać się w swoje tradycje, bo one dają poczucie dumy i więzi z środowiskiem, z którego się wyszło. A z kolei piękne, wartościowe tradycje dają powody ku temu, by związać swoją przyszłość z małą ojczyzną lub też z radością do niej wracać przy każdej okazji.

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

DO WYNAJĘCIA

• Do wynajęcia mieszkanie z tarasem o pow. około 93 m kw., Nędza, Wiejska 1, 517-641-340.

• Wynajmę kawalerkę 36 mkw. z prawem pierwokupu, kompletnie umeblowaną, ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzesel, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarские, tel. 513-611-500

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

PSYCHIATRIA

• Certyfikowany Asystent Zdrowienia poleca swoje usługi wsparcia osób w kryzysie psychicznym poprzez spotkania online szczególnie dla osób oczekujących na wsparcie instytucjonalne. Wsparcie rozmową jest narzędziem współpracy. Stramek Stanisław tel. 668665505

STOMATOLOGIA

• Prywatny Gabinet Stomatologiczny, lek. stom. Irena Kęsicka-Dymek, Racibórz, ul. Rudzka 38, Poniedziałek i Środa 16.00-18.00, tel.692-666-611.

Chcesz zamieścić ogłoszenie?

– odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 32 A, Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: **nowiny.pl/ogloszenia**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud. – 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych **Wyróżnij** drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie **www.sklep.nowiny.pl** lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP **nowiny.pl**



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637,
d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą
Prasy

Sporządzenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

Prezydent przepowiada MKS Unia lepszą przyszłość

W ostatnim meczu rundy wiosennej MKS Unia Racibórz pokonała na własnym obiekcie Ruch Stanowice 4:1, co pozwoliło klubowi ze Srebrnej utrzymać się w lidze okręgowej.

Trzy gole do przerwy

Kibice z niepewnością podchodzili do tej potyczki, bo Ruch mógł jeszcze zakończyć sezon jako wicelider. Podopieczni Łukasza Zejdlera od początku pokazali, że nie zejdu z boiska bez kompletu punktów. Pierwszą akcją zagrażającą bramkarzowi Ruchu gospodarze stworzyli w 3 minucie. Po akcji Rutowicza z Wyrobkiem, goście wybili piłkę na róg.

Przez kolejne minuty optyczną przewagę miała Unia. Niewiele wynikało z tego pod bramką Stanowic. Rywale odpowiedzieli Unii w 14. minucie – refleksem popisał się Daniel Szyra.

W 35. minucie liczną widownię ucieszył Bartosz Kula, wyprowadzając Unię



■ Unia utrzymała się w lidze okręgowej i w kolejnym sezonie nie chce już tułać się po dolnych rewirach tabeli

Racibórz na prowadzenie. Na 2:0 w 38. minucie podwyższył Maciej Borysiuk, a minutę później ten sam piłkarz trafił drugi raz. Szybko zdobyte gole podcięły skrzydła gościom.

Rywale kończyli w dziesiątkę

W drugą połowę lepiej weszli przyjezdni. Zmienili w przerwie trzech graczy, w tym bramkarza. W 51 minucie mogli trafić do siatki.

Na niespełna kwadrans przed końcem meczu Da-

niela Szyrę pokonał Grzegorz Pilny. Kibiców to zaniepokoiło, ale w 81. minucie za czerwoną kartkę boisko musiał opuścić kapitan gości. Tego zwycięstwa nic już Unii nie mogło odebrać. Wygraną przypieczętował rezerwowy Gabriel Poznakowski.

Łoża polityków na Srebrnej

– To był trudny, choć zakończony happy endem, sezon. Unia utrzymała się w lidze okręgowej i teraz

czas, aby w kolejnej edycji, 2025/2026, zrobić krok naprzód, a nie tułać się po dolnych rewirach ligowej tabeli – napisał w swojej relacji spiker Unii – Krzysztof Borkowski.

Podczas ostatniego meczu w sezonie na trybunach stadionu Unii zasiedli m.in. prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz, wiceprezydent Michał Kuliga, poseł na Sejm RP Paweł Jabłoński oraz piłkarz chorzowskiego Ruchu, Łukasz Moneta.

(opr. m)

Jacek Wojciechowicz na FB

Miałem przyjemność oglądania w akcji naszej Unii Racibórz. Graliśmy z Ruchem Stanowice, który zajmuje jedno z czołowych miejsc w tabeli.

Przyjemność tym większa, że decydujące momenty tego meczu zbiegły się z moim przybyciem na mecz. W kilka minut ze stanu 0:0 zrobiło się 3:0 dla nas!

Trzeba też przyznać, że graliśmy mądrze, dobrze prowadząc atak pozycyjny a jednocześnie nie bojąc się też długich podań. Dobrze też graliśmy w defensywie a druga linia przez większość meczu

dominowała nad przeciwnikiem. Naprawdę patrzyło się z przyjemnością na grę naszej drużyny.

No i co ważne to ta atmosfera w drużynie i klubie. Zmiany organizacyjne, które wprowadziłem kilka miesięcy temu, ujawniły nowy potencjał w drużynie a także wśród działaczy i pracowników klubu. Mamy naprawdę dobrą, młodą i zmotywowaną drużynę, która ma przyszłość. Dlatego w szatni powiedziałem chłopakom, że jeśli będą grali tak jak dziś, a nawet lepiej to Miasto będzie przychylnie i pomocne dla różnych inicjatyw klubu. No i gramy tylko dla Raciborza, żad-

nego kombinowania, bo przyszłość jest tylko w Unii Racibórz.

Łukasz Zejdler dla Radia Vanessa

To była odpowiedź drużyny na całą presję z ostatnich tygodni. Pokazaliśmy charakter, a chłopaki zagrali na pełnym zaangażowaniu. Kluczowe było to, że nie przestraszyliśmy się rywala, mimo jego pozycji w tabeli. Musimy wyciągnąć wnioski. Będziemy pracować nad większą konsekwencją w grze, szczególnie w defensywie. Nie chcemy znów walczyć o utrzymanie do ostatniej kolejki.

Tworów pokonał niemal wszystkich



■ LKS Tworów poważnie traktuje misję stawiania na młodych i ambitnych graczy

W klubie nazywają sezon 2024/2025 „prawdziwą lekcją charakteru”. Drużyna skończyła V ligę na 7 miejscu tabeli, z dorobkiem 41 punktów.

Zaufali trenerowi

LKS Tworów przeszedł startem sezonu liczne zmiany kadrowe, przez co początek sezonu był uznano za dramatyczny – po 7 meczach LKS miał ledwie cztery punkty. – Na szczęście zespół nie stracił wiary w siebie, a zarząd utrzymał kredyt zaufania powierzony trenerowi – napisano na klubowym FB.

– Pozostaliśmy wierni wizji którą wspólnie ustaliliśmy i patrząc po wyniku tego sezonu możemy śmiało stwierdzić, że było warto. Pomimo licznych transferów i radykalnego odmłodzeniu składu nie baliśmy się żadnego przeciwnika. Udało nam się w trakcie tego sezonu pokonać niemal wszystkich. Jedyne w meczach z Łękawicą,

Jastrzębiem i Czańcem najwyżej remisowaliśmy – relacjonują w LKS.

Średnia wieku wokół 20-tki

Za sukces uznano debiuty wychowanków w pierwszym zespole. Zadebiutowało w nim dwóch piłkarzy z rocznika 2009. Bywały mecze w których średnia wieku tworowskiego zespołu ledwie przekraczała 20 lat. – To pokazuje jak poważnie traktujemy naszą misję stawiania na młodych i ambitnych graczy – podkreślają w Tworowie. Najlepszym strzelcem drużyny został kapitan Krzysztof Szewczyk (9 goli).

Plany na nowy sezon? Uzupełnić drużynę o kilka pozycji i rozwijać obecną kadrę. Skierowano też podziękowania do wszystkich działaczy, kibiców, piłkarzy i trenera Marcina Ćwiklińskiego – za zaangażowanie podczas sezonu.

(red)

Krzyżanowice mają nowego szkoleniowca

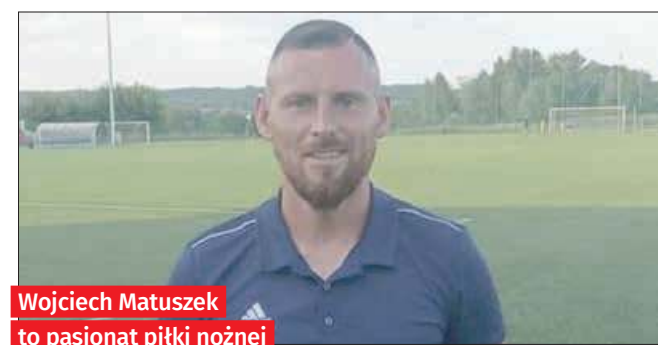
Nowym trenerem seniorskiej drużyny LKS Krzyżanowice został Wojciech Matuszek. To pasjonat piłki nożnej, który nieustannie rozwija swoje kompetencje zarówno na

poziomie seniorskiej, jak i młodzieżowej piłki. W ostatnim czasie prowadził Odrę Nieboczowy – zespół rywalizujący w klasie A. Dał się poznać jako ambitny i konsekwentny

szkoleniowiec, potrafiący dobrze wykorzystać potencjał zawodników.

Równolegle pracuje z grupami młodzieżowymi w MKS Gmina Lubomia, co potwierdza jego wszech-

stronność i umiejętność pracy z zawodnikami na różnych etapach rozwoju piłkarskiego. Taka perspektywa idealnie wpisuje się w długofalową wizję rozwoju LKS Krzyżanowice. (red)



Wojciech Matuszek to pasjonat piłki nożnej